Nr. 117. Kraków, Czwartek 30 Kwietnia 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie:

miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:

miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.

Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów:

„KURJER“ — KRAKÓW.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z Warszawy.

Ze stolicy Królestwa Polskiego, pod datą 27 kwietnia, otrzymujemy list następujący:

„Po wysłaniu mojej ostatniej korespondencji, na drugi dzień pojawiła się we wszystkich dziennikach warszawskich jednobrzmiąca odezwa, odpychająca z pogardą denuncjacje korespondentów rosyjskich do *Nowego Wremieni* i *Moskiewskich Wiedomosti*, jakoby nasze społeczeństwo identyfikowało się z brzmieniem rozrzuconych proklamacyj i zamyślało urządzić demonstracje w dniu 3 maja. Odezwa utrzymana w tonie poważnym, a nawet ostrym, zrobiła kolosalne wrażenie, bo ktokolwiek zna tutejsze stosunki cenzuralne ten nie mógł przypuścić, że p. Iankulio, obecny prezes komitetu cenzury zezwoli na podobne ogłoszenie Gdyby to jednak od niego tylko zależało, z pewnością nigdybyśmy go nie czytali, ale tutaj w grę weszły inne czynniki, daleko potężniejsze.

Jak wszystkim wiadomo, na czele władz w Królestwie Polskiem stoją dwie osobistości. Pierwsza widoczna, dzierżąca w swojem ręku cały zarząd administracyjny i wojskowy, zależna jednak w pewnej części od ministerjum spraw wewnętrznych. Tą osobistością jest jenerał-gubernator Hurko, szumnie przezwany „zwycięzcą bałkańskim“. Druga władza, to żandarmerja, której komendant jenerał-porucznik Brock, spełnia swój urząd samodzielnie, nikomu nie podlega i znosi się prosto z samym cesarzem. Obowiązkiem jego jest — czuwać nad wszystkiem, nawet nad samym jenerałem Hurko i składać tygodniowe raporty, tak o usposobieniu społeczeństwa polskiego, jak postępowaniu czynowników. Nie wchodzę tutaj, czy jenerał Brock jest naszym przyjacielem, lub nie? i z pewnością, nie żywi gorącej sympatji do Polaków, ale zależy mu na tem, iżby kraj podległy jego zarządowi, odznaczał się spokojnem zachowaniem i on mógł raportować cesarzowi: „czto wsio błagopałuczno“. Tymczasem klika zamkowa, z panią Hurkową, jest zupełnie innego zdania, i chce zawsze łowić ryby w wodzie mętnej. Niepokoje w Królestwie, to sposobność do zwiększenia represji, i w tym guście zawsze redagowane są wszystkie doniesienia do Petersburga, idące zwykle do kosza.

Nareszcie po tylu latach ciszy i spokoju, zachodzi fakt oblania kwasem siarczanym paru osób i wreszcie zjawia się owa nieszczęśliwa proklamacja. W zamku, uderzono w wielki bęben alarmowy, rozpoczęto śledztwo na ogromną skalę i zaaresztowano masę osób, niby podejrzanych o spiskowanie. Jenerał Brock, ze swojej strony, rozwinął ścisłe dochodzenie, a ponieważ posiada agentów znacznie sprytniejszych, więc po paru dniach wiedział już dobrze, że porządkowi społecznemu nic nie zagraża, a pojedyncze wyskoki rozpalonych umysłów, nie mają nic wspólnego z ogólnem usposobieniem ludności.

Z gotowym raportem, pojechał do Petersburga i rzecz całą przedstawił cesarzowi. Gdy powrócił, zapanowało w sferach rosyjskich inne usposobienie i nawet klika zamkowa znacznie przycichła. Swoją drogą aresztowania nie ustają, bo dotąd nie są jeszcze pewni, czy dzień trzeci maja, odbędzie się prawidłowo. Jestto także system czysto moskiewski, gdyż w razie spodziewania się jakichkolwiek manifestacyj, każdy podejrzany ulega zamknięciu i trzymany dotąd dopóki obawa zupełnie nie ustąpi. Tak postępuje policja w czasie przyjazdu cesarza do Warszawy, tak samo i teraz uczyniła. Przeszło 800 osób siedzi już w cytadeli, a liczba ich zwiększa się z każdym dniem. Główny kontyngens stanowią akademicy, młodzież podejrzana o nihilizm, a nawet kobiety. Robotnicy, jako nie biorący udziału w żadnych ruchach, zaliczają się do „błagonadiożnych“ i są dobrze widziani. Po 3 maja wszyscy zostaną wypuszczeni na wolność, oprócz tych, u których znaleziono kompromitujące broszury socjalistyczne lub korespondencję z Genewą, Paryżem i Londynem. Dla nich nie ma miłosierdzia i bez procesu wysyłani są na Sybeją drogą administracyjną.

Podróży jenerała Brocka, można więc przypisać także pozwolenie na ogłoszenie jednogłośnej deklaracji dzienników warszawskich, bo wobec jego raportu, o spokojnem zachowaniu się mieszkańców, cenzura nie mogła oprzeć się żądaniu, zwłaszcza, że jenerał Hurko, musiał dać swoją aprobatę.

Swoją drogą ludność jest zaniepokojoną, a przyczynia się do tego bezpotrzebne rozwinięcie ostentacyjnego aparatu policyjnego. Na placach i ulicach główniejszych rozstawiono konnych żandarmów, zwiększono posterunki stójkowych, meldowanie przyjezdnych prowadzone jest z całym rygorem i na przekraczających, wyznaczają znaczne kary pieniężne. W nocy, odbywają się rewizje po hotelach i tak nazwanych „Chambres garnies“. Wogóle, pod pewnym względem, przypominają się czasy, po powstaniu 1863 r.

Mogę jednak zaręczyć, że jenerał Brock, będzie mógł, po 3 maja, wysłać raport do cesarza, że w Kraju przywiślańskim, wszystko idzie jak najlepiej.

Z KRAJU.

Z posiedzenia komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Posiedzenie odbyło się dnia 24 kwietnia b. r.

Z powodu bolesnej straty, jaką poniósł prezes krakowskiego Towarzystwa rolniczego, marszałek krajowy Eustachy książe Sanguszko, przez śmierć wielbionej powszechnie siostry swojej, ś. p. Heleny księżniczki Sanguszkowej, mianował komitet delegatów, celem wyrażenia dostojnemu prezesowi swemu głębokiego współczucia i polecił wywieszenie chorągwi żałobnej.

Następnie wiceprezes p. Wł. Struszkiewicz, zdał sprawę z obrad państwowej Rady kolejowej, w których brał udział, jako delegat Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Wśród zmian, jakie nastąpiły z korzyścią dla rolnictwa, zasługuje na zaznaczenie przedewszystkiem r e f o r m a t a r y f k o l e j o w y c h, polegająca na ogólnem obniżeniu rachowania, z zatrzymaniem stopniowego podziału na 4 klasy strefowe, a mianowicie z odległością dla pierwszej klasy do 50 kilometrów, następnie do 150, do 200 i do 300 kilometrów.

Gdy jednak koleje państwowe podlegają w dalszych przestrzeniach pewnym przewozom wskutek wkraczania w sieci kolei północnej, przeto żądał p. delegat, ażeby przy obrachowywaniu należytości nie brano na uwagę onych przerw, oraz ażeby ustanowiono piąty jeszcze stopień przy odległościach po nad 450 klm. z ceną 0·10 ct. od kilometra i cent. podwójnego. Następnie przedstawił p. Struszkiewicz konieczność usunięcia zbyt uciążliwych opłat, pobieranych w razie przejścia towarów przez granicę węgierską, które dochodzą w niektórych wypadkach do 50 złr. od wagona, co równa się bardzo wysokiemu ocleniu produktów. Obydwa powyższe żądania nie zostały jednak na razie uwzględnione. Dalsze ulgi wynikły wskutek zastosowania do ładunku półwagonowego i mięszanego tej samej stopy rachunkowej, która przyjęta jest przy całych wagonach.

Dla zboża, mąki, cukru i spirytusu ma być ogłoszona tańsza taryfa, przyczem jednak zwrócił p. Struszkiewicz uwagę Rady kolejowej na niebezpieczeństwo taryfowania zboża taniej od mąki, gdyż przemysł nasz młynarski, stojący w ścisłym związku ze zbożem, powinien być chroniony przed niebezpieczną konkurencją tych młynów, które przerabiają stale produkt kupny, jak również wobec konkurencji zboża wywozowego z Węgier. Komitet przyjął powyższe sprawozdanie do wiadomości i wyraził p. Struszkiewiczowi podziękowanie za gorliwe pełnienie obowiązku delegata.

Namiestnictwo odniosło się do komitetu z zapytaniem: c z y d z i a ł a n i e T o w a r z y s t w z a l i c z k o w y c h i k r e d y t o w y c h w y s t a r c z a d l a p o t r z e b l u d n o ś c i r o l n i c z e j i czy nie należałoby starać się o utworzenie w tym celu nowych instytucyj kredytowych? Ponieważ jednak zapytanie to jest zbyt ogólnikowe, czas zaś oznaczony do przesłania odpowiedzi był zbyt krótki, przeto uchwalono: prosić Namiestnictwo o dokładniejsze sformułowanie pytania i przedłużenie terminu odpowiedzi do 3 miesięcy, ażeby przedmiot ten zbadać wszechstronnie. W nadziei przychylenia się Namiestnictwa do tej prośby, wybrano do sprawy powyższej osobną komisję złożoną z pp.: Antoniego Wrotnowskiego, Karola hr. Scipiona i dr. Juljusza Lea.

Nad sprawą utworzenia w Banku krajowym oddziałów: m e l j o r a c y j n e g o i p a r c e l a c y j n e g o, o której Wydział krajowy zażądał zdania komitetu, wywiązała się obszerna i wyczerpująca dyskusja. Powołano się w niej na dawne wnioski komitetu, na projekt p. Wrotnowskiego z r. 1883, na uchwałę zebrania ogólnego Towarzystwa rolniczego z r. 1885, wskutek której przedłożono odnośny projekt Sejmowi i w razie uchwały zebrania ogólnego z r. 1887, mocą której przedmiot ten miał pozostać stale na porządku dziennym obrad, aż do uzyskania odpowiedniego załatwienia jego. Stanowi to wymowny dowód możności kwestji meljoracyjnej, a przedewszystkiem drenowania. Co do parcelacji wyrażono przekonanie, iż Bank krajowy nie może zajmować się przeprowadzeniem tej czynności, lecz działalność jego byłaby nader pożądaną w udzielaniu pożyczek kupującym ziemię. Celem ułożenia odpowiedzi Wydziałowi krajowemu wybrano osobną komisję, złożoną z pp. Antoniego Wrotnowskiego, Władysława Struszkiewicza i Stanisława Chrząszczewskiego.

Sekcja hodowlana wnosi p o s t u l a t s u b w e n c y j n y na r. 1892, który uchwalono w następujących cyfrach:

Na 80 stacyj buhai dla krów włościańskich 12.300 złr., na 2 nowe obory zarodowe rasy oldenburskiej i krajowej 4000 złr., na premjowanie bydła włościańskiego 2500 złr., na inspektora hodowli bydła 1200 złr., na rozpłodniki trzody chlewnej 1800 złr., na podniesienie hodowli owiec (rasy fryzyjskiej i szkockiej) 1100 złr., na urządzenie gnojarń wzorowych 400 złr., na podniesienie hodowli drobiu 200 złr., na nasiona roślin pastewnych 800 złr. — Razem 24.300 złr.

Jednocześnie postanowiono p r o s i ć W y d z i a ł k r a j o w y o w y j e d n a n i e u S e j m u n a c e l e p o w y ż s z e t a k i e j s a m e j s u b w e n c j i, jaka Towarzystwu ze strony Rządu z funduszów państwowych przyznaną zostanie. Uchwalono p o r z ą d e k d z i e n n y o b r a d przyszłego zebrania ogólnego Towarzystwa rolniczego, które odbędzie się dnia 30 maja b. r., i oznaczono odnośnych referentów.

Krajowa komisja dla spraw przemysłowych.

Posiedzenie krajowej komisji dla spraw przemysłowych, odbędzie się w poniedziałek dnia 4 maja b. r. w sali radnej Wydziału krajowego. Przewodniczyć będzie marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko.

Na porządku dziennym zamieszczono:

1. Sprawozdanie z czynności biura i sekcji administracyjnej, w czasie od ostatniego posiedzenia komisji pełnej; sprawozdawca p. Romanowicz.

2. Preliminarz wydatków ze skarbu krajowego, na cele przemysłowe na rok 1892; sprawozdawcy pp.: Frauke, Nawratil, Romanowicz, Wierzbicki i Zacharjewicz.

3. Memorjały do c. k. rządu w sprawie zasiłków ze skarbu państwa na rok 1892, na cele przemysłowe w Galicji; sprawozdawcy pp. Franke i Wierzbicki.

4. Odpowiedź c. k. rządu na uchwałę sejmową, powziętą wskutek wniosku posła Michalskiego, w sprawie liwerunku artykułów przemysłowych dla c. k wojska, c. k. kolei państwowych i biur rządowych; sprawozdawca poseł Romanowicz.

5. Organizacja warsztatu naukowego dla wyrobów z drzewa Spółki huculskiej w Kołomyi; sprawozdawca p. Wierzbicki.

6. Budowa domu na umieszczenie szkoły koronkarskiej w Zakopanem; sprawozdawca p. Wierzbicki.

7. Podania o pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego; sprawozdawca dr. Alfred Zgórski.

8. Podania o stypendja przemysłowe; sprawozdawca p. Romanowicz.

9. Wnioski pp. członków komisji.

W tych dniach opuściło prasę sprawozdanie Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“, z czynności za rok 1890. W roku ubiegłym, który w rozwoju stowarzyszenia do pomyślniejszych zaliczyć można, zreorganizowano zamknięte przed dwoma laty oddziały w Czortkowie, Kołomyi, Nadwórnej i Tarnopolu. Prócz tego zawiązano nowy zupełnie oddział w Winnikach. — Poczyniono również odpowiednie kroki, celem założenia Stowarzyszeń w Nowym Sączu, Brodach, Rohatynie, Dobromilu, Drohobyczu, Dolinie, Bolechowie, Bohorodczanach i Krośnie. Ogółem liczy „Rodzina“ 17 oddziałów. Z funduszu emerytalnego udzielił Wydział zapomóg w kwocie ogólnej 372 złr. 25 cnt., z funduszu stypendyjnego wypłacono 105 złr Tytułem jednorazowych zapomóg, rozdzielono między dwudziestu członków 328 złr.

Majątek „Rodziny“, zostający pod zarządem Wydziału centralnego, ulokowany w papierach wartościowych, na Towarzystwo zawinkulowanych, przechowany jest w Banku krajowym i przedstawia wartość nominalną 29.500 złr.

Od Wydziału krajowego otrzymało Towarzystwo subwencję w kwocie 200 złr. Wiktor Osławski, członek honorowy i gorliwy opiekun „Rodziny“, raczył w tym roku, jak w latach poprzednich, nadesłać kwotę 100 złr. Z fundacji Konstantego Zachorskiego otrzymaliśmy 100 złr. Rada m. Lwowa wspomogła fundusze Towarzystwa 25 złr. Dr. Dunajewski, b. minister skarbu, nadesłał kwotę 10 złr., a znany z dobroczynności hr. Łodzia Czarniecki kwotę 5 złr. Dary te okazują bardzo wybitnie, że „Rodzina“ pozyskuje coraz więcej przyjaciół, a idea oswobodzenia narodu od ubóstwa rozpowszechnia się między ludźmi światłymi i szlachetnego serca.

W roku 1890 powiększyły się fundusze „Rodziny“ dosyć znacznie, a korzystny ten wzrost przedstawiamy następnie:

Fundusz żelazny wynosił z końcem r. 1889 17 620 złr. 91 ct., a z końcem 1890 roku 20.862 złr. 63 ct, a więc powiększył się o 3.241 złr. 72 ct.

Fundusz rezerwowy wynosił z końcem 1889 roku 1.878 złr. 40 ct., a z końcem 1890 r. 1.929 złr. 90 ct., a więc powiększył się o 51 złr. 50 ct.

Fundusz dyspozycyjny wynosił z końcem 1889 r. 3.241 złr. 72 ct., a z końcem 1890 r. 4.251 złr. 5 ct, a więc powiększył się o 1009 złr. 33 ct.

Fundusz stypendyjny wynosił z końcem 1889 r. 2.162 złr. 79 ct., a z końcem 1890 r. 2.338 złr. 57 ct., a więc powiększył się o 175 zł. 78 ct.

Celem pozyskania większej liczby członków, rozesłano kilkaset zaproszeń i statutów do najwybitniejszych obywateli kraju, do arcybiskupów, do korporacyj rękodzielniczych i do Rady m. Lwowa. Wydrukowano również odezwę w *Szkole* do nauczycieli. Jest nadzieja, że rezultat tych zabiegów będzie pomyślny.

Kasina Wielka 27 kwietnia.

W niedzielę dnia 26 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie nowo założonej czytelni ludowej w Kasinie Wielkiej około Mszany Dolnej. Również jak założone przed 3 laty kółko rolnicze, tak i nowo otwarta czytelnia powstanie swe zawdzięcza właścicielowi Kasiny Wielkiej p. Andrzejowi Chwalibogowi. Szlachetny ten obywatel, już teraz widzi owoce swej działalności a zyskane uznanie i miłość, których dowody ciągle odbiera, są mu chyba najlepszą za trudy zapłatą.

Na uroczystość otwarcia zjechało się grono osób z sąsiedzkiej Mszany Dolnej i okolicy, między którymi zauważyliśmy: ks kanonika Jankowskiego, rejenta Wysockiego sędziego Męcińskiego, poborcę Żurawskiago, adwokata dra Młodzika, p. Meciszewskiego z Krakowa i wielu innych.

Czytelnię otworzył proboszcz miejscowy ks. Kuderna serdeczną przemową do włościan w której tłomacząc im cel czytelni zaznaczył zarazem, że powstanie czytelni, to zasługa i dzieło dziedzica Ten ostatni w przemówieniu zaręczył zebranym, że w raz podjętej pracy ustawać nie myśli, że więc w najbliższej przyszłości zamierza przeprowadzić swój dawny plan założenia sklepiku Kółka rolniczego w Kasinie Wielkiej. Żywe oklaski i okrzyki przerywały po kilkakroć mowcy, gdy zaś przesłał mówić, nie było im końca.

Po jędrnem i silnem przemówieniu dra Młodzika pożyczał kierownik czytelni, nauczyciel miejscowy p. K. Orzechowski, między włościan darowane przez Towarzystwo oświaty ludowej książeczki, a ochota z jaką się o nie dobijano wymownie świadczy o rozbudzonym już ruchu umysłowym.

Przybyłych gości podejmował najprzód na plebanji proboszcz, następnie zaś we dworze p. Andrzej Chwalibóg.

Podniosły nastrój całej uroczystości w łynął również i na zabawę, czego wznoszone toasty dały wyraz. Ochocza zabawa trwała aż do północy a wszyscy rozjeżdżając się, unosili ze sobą wspomnienie, nadzwyczaj przyjemnie spędzonych paru chwil.

Z. M.

KURJER LWOWSKI.

* W sprawie obchodu konstytucji stawał w niedzielę w c. k. dyrekcji policji p. Apolinary Stokowski wraz z 12 poważnymi obywatelami miasta. Dyrekcja policji za patruje się na cały program obchodu nader pesymistycznie, szczególniejsze jednak trudności stawia zamierzonemu pochodowi, chcąc w nim dopatrzeć się demonstracji ulicznej. Dnia 28 b. m. rano doręczono z policji zakaz pochodu: o 11 godzinie był już rekurs w namiestnictwie. Jeżeli p namiestnik hr. Badeni zatwierdzi orzeczenie policji, postanowiono rekurować telegraficznie do ministerjum.

„Polonja“, obraz Jana Styki, ma być zakupiony ze składek publicznych na rzecz miasta Lwowa. W sprawie tego zakupna wydali odezwę do publiczności pp. Wojciech hr. Dzieduszycki, Jerzy hr. Dunin Borkowski, Zdzisław Marchwicki, Michał Michalski, Leon Syroczyński, Juljan Zacharjewicz.

* Jak donosi *Kurjer Lwowski*, odbędzie się „uroczystość robotnicz 1-go maja“ na dziedzińcu ratuszowym pod gołem niebem. Robotnicy partji socjalistycznej mają się przyłączyć do obchodu narodowego 3 maja

* Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej, dr. Michał Bobrzyński, wyjechał na wizytację szkół do Tarnowa, gdzie zabawi do soboty.

* Na posadę asystenta katedry chemji ogólnej w tutejszej szkole politechnicznej (z wynagrodzeniem rocznem 600 złr.) rozpisał rektorat tej szkoły konkurs do 25 maja. Posada ta jest na 2 lata od 1 sierpnia 1891 do końca września 1893.

* Ogólne zgromadzenie członków Banku rolniczego we Lwowie odbędzie się we czwartek, 30 kwietnia 1891 o godzinie 5 po południu, w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie.

* Don Carlos, książę Madrytu, ojciec arcyksiężnej Blanki, małżonki arcyks. Salwatora, przybył z Wenecji do Lwowa. Przyjazd ten jest w związku z oczekiwanem niebawem rozwiązaniem arcyksiężnej Blanki.

* Na ręce posłów miasta Lwowa: dra Franciszka Smolki, dra Lewakowskiego i dra Lewickiego, wysłano petycję młodzieży, podpisaną przez trzystu słuchaczów wyższych zakładów naukowych lwowskich, w sprawie dokonywających się aresztowań akademików i gimnazjastów. Podpisani upraszają posłów o porobienie starań u ministra sprawiedliwości, hr. Schönborna, aby tenże sprawę przyspieszył, mnóstwo bowiem rodzin jest dotkniętych.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Z Sokołowa pod Rzeszowem piszą nam: Celem uczczenia 100 letniej rocznicy konstytucji 3 maja postanowiono w miasteczku naszem dnia 3 maja 1. solenne nabożeństwo w czasie którego dadzą się słyszeć salwy moździerzowe. 2. po nieszporach walne zgromadzenie Kółka rolniczego przy licznym udziale włościan. 3. odczyt przez jednego z członków Kółka rolniczego o konstytucji 3 maja. 4 rozdanie 100 egzemplarzy pomiędzy mieszczan i lud wiejski. 5. wieczorem iluminacja miasta. Wśród dnia mają być sklepy pozamykane. Ludność miejscowa pojawi się w staropolskich strojach narodowych bardzo efektownych.

Paweł Plichta.

* Trzeci Maj w Cieszynie będzie podobno najpiękniejszym ze wszystkich miast Polsce. W dniu tym zbierze się w mieście naszem spora, bo z 54, a może i więcej osób złożona pierwsza polska pielgrzymka do Ziemi świętej. Kompanja składać się będzie ze stanu przedewszystkiem mieszczańskiego i włościańskiego. Trzech kapłanów także udział w niej bierze.

Program uroczystości dnia tego będzie następujący: Rano zebranie się w domu katolickim na Starym Targu, poczem o godzinie $10^{1}/_{2}$ msza św. w kościele Braci Miłosiernych, w południe przedstawienie się pielgrzymów u najprzew. ks. biskupa Śniegonia dla złożenia mu hołdu i otrzymania błogosławieństwa. Wieczorem o godzinie 6 zebranie w Czytelni ludowej.

Dalszy program podróży pątników następujący: Dnia 4 maja w południe wyjazd do Budapesztu Dnia 5 maja pobyt w Budapeszcie, po południu wyjazd do Zagrzebia. Dnia 6 maja pobyt w Zagrzebiu, powitanie ze strony Kroatów, złożenie hołdu biskupowi Strossmayerowi. Wieczorem wyjazd do Fiume; dnia 7 maja w południe pielgrzymi wsiędą na okręt, odpływający do Jaffy i staną w Jerozolimie około 19 lub 20 maja. Lampa, którą pielgrzymi wiozą do grobu Pana Jezusa, jest już gotową; zrobiona jest ze szczerego srebra i złocona w ogniu.

* Wesoła dnia 27 kwietnia. Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej założyło czytelnię dla gminy Wesołej w powiecie brzozowskim. Otwarcie jej odbyło się dnia 19 b. m. Po przemówieniu ks. A. Siraka miejscowego wikarego, nauczyciel a zarazem kierownik czytelni p. L. Magierowski zdał sprawę z przebiegu otwarcia tejże. Również nadmienić winienem, że w tutejszej gminie od r. 1876 istnieje bibljoteka parafjalna, założona przez ks. Mączkę miejscowego proboszcza. *L. M.*

* Ze Skawiny donoszą nam: Za inicjatywą Towarzystwa kasynowego odbyła się się dnia 26 b. m. uczta w celu uczczenia nowo mianowanego naczelnika miejscowego sądu, Ludwika Drzygiewicza, niedawno odznaczonego złotym krzyżem zasługi z koroną. Cała inteligencja tutejsza i z okolicy — blizko 50 osób — przybyła, by dać dowód gorącej sympatji, jaką żywi dla ukochanego naczelnika. P. L. Drzygiewicz przebywając od 14 lat w Skawinie, umiał zjednać sobie wszystkich swoją serdecznością i prawym charakterem. Nie było też końca toastom, wznoszonym na zdrowie i pomyślność naczelnika i zacnej jego rodziny!

* Rada nadzorcza lwowsko-czerniowieckiej kolei na posiedzeniu dnia 25 b m. powzięła uchwałę, aby zwołanemu na 30 b. m. walnemu zebraniu akcjonarjuszów zaproponować wypłacenie z czystej nadwyżki za rok 1889 wynoszącej 1,099.038 złr. superdywidendę po 4 złr. za akcje, a pozostałą sumę czystego zysku 503.861 złr. przenieść na rachunek okresu r. 1891. Cała tedy dywidenda za r. 1890 wynosi 140 złr. od akcji na 200 złr. czyli 7 procent, przeto o 50 centów więcej niż w r. 1889. Dochód lwowsko-czerniowieckiej kolei był w roku ubiegłym o 141.048 złr. większym niż w roku 1889

* Z Rzeszowa donoszą, iż krajowa Rada szkolna na posiedzeniu, odbytem 20 b m. uchwaliła wyrazić p. Filipinie Janiszewskiej, nauczycielce pospolitej szkoły żeńskiej w Rzeszowie, z powodu przeniesienia jej na własną prośbę w stały stan spoczynku, uznanie za gorliwą i skuteczną służbę.

Rada szkolna krajowa uchwaliła przekształcić dwuklasową szkołę ludową w Raniżowie, w powiecie kolbuszowskim, na 3-klasową o 2 nauczycielach z pełną płacą i jednym nauczycielem młodszym.

* Z Iwonicza piszą: W tym sezonie powstaje tutaj instytut leczniczo-wychowawczy dla chłopców, pod kierownictwem profesora gimnazjum Weisela i dra Dębickiego. Ułatwi on rodzicom wysyłanie chłopców na kurację, bez potrzeby towarzyszenia im.

* Wydział Kasy oszczędności miasta Kołomyi uchwalił zniżyć stopę procentową przy wkładkach wyżej 15.000 złr. z 5% na $4^{1}/_{2}$ proc. od 1-go czerwca 1891.

* Z Kołomyi donoszą: Miasto całe, urzędy, wojskowość, reprezentanci przemysłu, księża a w końcu okoliczne ziemiaństwo — wszystko to — składało w ubiegłym tygodniu wyraz uznania dla 40-letniej gorliwej i wytrwałej pracy. Jubilatem był radca dworu i kierownik dyrekcji skarbu w Kołomyi p. Maksymiljan Ludwig, który w dniu 23 b. m. ukończył lat 40 swojego urzędowania. Obchód trwał dni kilka, a zostawił po sobie niezmiernie podniosłe wrażenie.

* *Gazeta Przemyska* pisze: „P. Jasiński, obywatel — pracownik w warsztatach kolei Karola Ludwika, długoletni członek ochot. straży pożarnej, wylotnik, który przy pożarze w Chyrowie odznaczył się rzadką odwagą, przybył tymi dniami do biura policji miejskiej w celu załatwienia pewnej sprawy. P. Kuzio wysłuchawszy p. Jasińskiego odesłał go do adjunkta policji p. Kowalskiego. Zaledwo p. Jasiński wszedł do biura i zaczął przedkładać rzecz, krzyknął na niego p. Kowalski wskazując ręką na drzwi: „Tam masz stać, nie przy biurku! Teraz mów“. Tknięty do żywego podobnem traktowaniem opowiedział p. Jasiński, o co mu chodzi, poczem otrzymał rezolucję w następujących słowach: „Skarż w sądzie nas to nie obchodzi!“ Hola! panowie urzędnicy magistratu, zapominacie, że jesteście sługami płatnemi przez obywatelstwo i, że obywatelom, jako waszym chlebodawcom rychlej przysługuje prawo odzywać się do was przez „ty,“ jak wam w sposób impertynencki traktować tych, co was żywią“.

* *Gazeta Przemyska* pisze dalej: „Brutalnego czynu dopuścił się stójkowy, którego numeru niestety dowiedzieć się nie można było, w środę po południu na Bramie. Oto chłopca siedmioletniego niosącego w małym woreczku mace, kopnął ów niegodziwiec tak silnie, że biedaczek odleciawszy kilka kroków upadł na ziemię i zdarł sobie twarz do krwi, zaś woreczek z macami dostał się pod koła przejeżdżającego wozu i został w błoto uliczne wtłoczony. Świetnem jest przyuczenie naszych stójkowych do służby.

WAKUJĄCE POSADY.

* Do objęcia kolektura loterji lwowskiej, pragskiej i wiedeńskiej we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej. Kaucja 1300 złr. Bliższych objaśnień udziela urząd loteryjny we Lwowie.

* W zarządzie salinarnym w Wieliczce posada sztajgera III klasy z płacą 32 złr. miesięcznie i wolnem pomieszkaniem i posada pomocnika sztajgera IV klasy z płacą miesięczną 26 złr. i wolnem pomieszkaniem. Obydwom posadom przysługuje prawo poboru systemizowanego deputatu soli i bezpłatnej opieki lekarskiej. Podania do 27 maja do zarządu

* Dwa galicyjskie miejsca funduszowe w wojskowych zakładach wychowawczych. Bliższe objaśnienia nabyć można w księgarni L. W. Seidl i syn w Wiedniu. Podania najdalej do dnia 20 maja do Wydziału krajowego we Lwowie.

* Posada adjunkta sądu krajowego we Lwowie w IX. klasie rangi ze systemizowanemi należytościami. Podania do 17 maja do prezydjum sądu krajowego we Lwowie.

* Posada kierującego nauczyciela przy szkole 2-klasowej etatowej w Jeżowem z płacą roczną 400 złr. dodatkiem 50 złr. i mieszkaniem i posada starszego nauczyciela w tejże szkole z płacą 400 złr. Podania do 31 maja do Rady szkolnej okręgowej w Nisku.

LICYTACJE.

* W sądzie powiatowym w Chodorowie dnia 3 czerwa i 8 lipca r. b. sprzedaż czterech realności l. 85, 80, 48 i 49. w Oryszkowcach pierwszej od sumy 301 złr., drugiej od 1478 złr trzeciej od 120 złr., czwartej od 100 złr. Wadjum dla wszystkich 10%.

* W tymże sądzie dnia 4 czerwca i 9 lipca sprzedaż dwóch realności l. 220 w Bortnikach od sumy 670 złr. i l. 15 w Husiatyczach od sumy 1100 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiatowym w Bochni dnia 4 czerwca i 2 lipca r. b. sprzedaż $^{1}/_{3}$ realności l. 159 w Bochni od sumy 161.40 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiatowym w Mielcu dnia 22 maja i 26 czerwca r. b. sprzedaż realności l. 418 w Mielcu od sumy 4400 złr. Wadjum 10%.

* W tymże sądzie dnia 29 maja i 18 lipca sprzedaż sum na realności l. 140 w Złotnikach od sumy 120 złr. Wadjum 10%.

* W tymże sądzie dnia 29 maja i 3 lipca r. b. sprzedaż realności l. 4 w Szydłowcu od sumy 300 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie pow. w Drohobyczu dnia 19 maja i 23 czerwca b. r. sprzedaż realności l. 89 w Popielach od sumy 490 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie pow. w Trembowli dnia 21 maja i 25 czerwca r. b. sprzedaż realności l. 63 w Załawiu od sumy 1137 złr. Wadjum 113 złr.

* W sądzie pow. w Borszczowie dnia 14 maja i 15 czerwca sprzedaż realności l. 844 w Jezierzanach od sumy 810 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiat. w Rawie ruskiej d 11 maja i 8 czerwca r. b. sprzedaż realności l. 44 w Hujczu od sumy 128 złr. Wadjum 10%.

DOSTAWY.

* W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych w latach 1891, 1892 i 1893 na gościńcach państwowych w Zaleszczyckim okręgu budowniczym odbędzie się w starostwie w Zaleszczykach dnia 14 maja r. b. publiczna licytacja ofertowa. Cena fiskalna w sekcji Czortkowskiej 1396·15 złr. w Zaleszczyckiej 553·34 złr. Horodeńskiej 1237·05 złr.

* W tymże samym celu odbędzie się d. 6 maja w starostwie w Jaśle także licytacja Cena fiskalna robót w sekcji Jasło II. 2786·45 złr., w sekcji Dukla 3332·38 złr., w sekcji Jasło I. 13142·$16^{1}/_{2}$ złr., w sekcji Zmigród 1587·$05^{1}/_{2}$ złr.

Z różnych sfer i stron.

MAJ 1791.

Opowiadanie historyczne

Kazimierza Bartoszewicza

(Ciąg dalszy).

Marszałkowie i ministrowie pokłoniwszy się królowi odchodzą na miejsca swoje na drugim końcu sali. Czas jakiś trwa jeszcze małe zamieszanie, zwłaszcza pomiędzy arbitrami, wśród których znajduje się część ludzi odważnych, pragnących nieść pomoc królowi i sejmującym Stanom w razie zawsze bądź co bądź oczekiwanego zamachu ze strony Branickiego. Pana hetmana ma na oku dwóch tęgich rębaczów, z których jeden Piotrowski, Gulą nazywany, gorszego nawet djabła od Branickiego się nie boi.

Czuć gorączkowe oczekiwanie Nadchodzi chwila, w której albo spełzną nadzieje patrjotów, albo też uchwalone zostaną nowe podstawy rządu, dające państwu spodziewaną potęgę, królowi i rządowi siłę, narodowi wolność dobrze pojętą. Koszta tej reformy mają ponieść: stronnictwo rosyjskie, możnowładztwo i doktrynerstwo republikańskie.

Nareszcie zaległa cisza a wśród niej słychać trzykrotne uderzenie laską o ziemię marszałka wielkiego koronnego Michała Mniszcha — to znak, że pan marszałek koronny otwiera posiedzenie i udziela głosu marszałkowi sejmowemu. Stanisław Małachowski ze wzruszeniem w głosie tak krótko sesją zagaił:

„Obrót kolei pomyślnych z niepomyśl„nemi przeplatany bywa; dostrzegamy, jak „potężne mocarstwa do upadku a słabe do „podźwignięcia się przychodzą Polska sa„ma najwidoczniejszym przykładem staje „się. Wyobrażamy ją sobie przed trzema „wiekami świetną i wyrównywającą innych „państw potędze, została potem własnych „błędów i obcych zaborów smutną ofiarą; „kraj padł łupem, obywatele wzgardą o„kryci, własność ich ku wygodzie obcej „służyła. Niech nieba odwracają od nas „klęski, które nam i teraz grożą! Depu„tacja interesów zagranicznych doniesie „Wam Prześwietne Stany, wypadki tera„źniejsze w okolicznościach politycznych, „do której się odwołuję“. [1])

Ze wszystkich stron sali odezwały się wołania o udzielenie głosu. Zwyczaj dawał pierwszeństwo województwu i prowincji Małopolskiej, a więc Stanisław Sołtyk, poseł krakowski, pierwszy w te słowa przemówił:

„Najokropniejszy, najsmutniejszy odgłos „po całej stolicy rozszerzył się. Drętwieją „usta do wymówienia, co za nieszczęścia „są przygotowane dla naszej Ojczyzny. Smu„tne doświadczenia powinny w nas ożywić „gorliwość do jej ratowania, która w sercu „każdego wolnego Polaka głęboko jest wy„ryta. Tyle doznanych gwałtów, tyle ponie„sionej hańby, czyliż mają być tak pręd„ko zapomniane, aby nie wzbudziły w nas „sprawiedliwej podobnych nieszczęść bo„jaźni; aby nie miały nas czynić bacznymi, „w użyciu całej dzielności, dla odwrócenia „sąsiednich zamysłów, natężonych na zgubę „naszą?

„Nie jest tobie tajemnicą, Najjaśniejszy „królu, co zawierają w sobie wiadomości, „które od naszych ministrów deputacja za„graniczna odebrała. Oprócz tych miałem „i ja z wielu miejsc od przyjaciół i kre„wnych, za granicą bawiących, doniesienia, „że nam grożą nowym rozbiorem kraju.

„W tym stanie rzeczy, możnaż Polako„wi bez grzechu w nieczulej obojętności na „los własny i potomków swoich zosta„wać? Koledzy, nie użyjecież najskutecz„niejszych a razem najprędszych do ra„tunku Ojczyzny środków? Senacie, wy „bracia starsi, czyliż to nie o swoim, ale „o obcym kraju radzicie, iż w gwałtow„nym czasie potrzeby, tak małemi zatru„dniacie się rzeczami, na jakich sesja „wczorajsza zeszła? Oto może ostatnia już „chwila dzielnego zaradzenia Ojczyźnie!

„Ja z miejsca mego proszę ciebie, Naj„jaśniejszy panie, proszę was, prześwietne „Stany, aby wiadomości, jakie ma depu„tacja, zaraz nam doniesione były. Wten„czas przyjdzie moment zapału, który o„każe, kto z nas szczerze kocha swoją „Ojczyznę.“

Mowę swoją zakończył Sołtyk prośbą, aby, gdy idzie o kraj cały, dozwolić arbitrom znajdować się podczas odczytania sprawozdania deputacji do spraw zagranicznych. Publiczność przyjęła oklaskami mowę Sołtyka, a na wniosek jego, tyczący się arbitrów, odezwały się liczne głosy między sejmującymi: „Prosimy!“ Znowu ze wszystkich stron słychać wołania o udzielenie głosu, a najwięcej krzyczy pan Suchorzewski, bo jak woła tubalnym głosem, „ma wyjawić wielkie i okropne rzeczy.“ Marszałkowie uderzają laskami o ziemię: król przemówić pragnie. Porywają się ze swych siedzeń ministrowie, stają po obu stopniach tronu, a marszałek w. kor. Mniszech, odzywa się wśród ciszy: „Jego królewska Mość mówić będzie.“

Król w krótkich słowach zamknął rzecz swoją:

„Gdy dopiero obywatelskim i poselskim „głosem wezwany jestem do zaświadczenia, „że są wiadomości w deputacji takie, któ„re kapitalnie interesują całość Ojczyzny „naszej, winienem dać rzetelne świadectwo, „iż są w rzeczy samej doniesienia, które „są potrzebne, aby były wiadome całemu „sejmowi i całej powszechności, dlaczego „proszę jmść pana marszałka, aby to spra„wił dzielnością urzędu swego, iżby nie„zwłocznie przeczytane były“.

Prawie ogólną zgodą przyjęto wniesienie królewskie. Ale nie zgodził się pan Suchorzewski, a że się nie zgodził, więc zaczął krzyczeć, domagając się głosu. Ale nikt na niego nie zważał i wszyscy prawie wołali: „Prosimy deputacji do interesów zagranicznych!“ Suchorzewski, mąż nieustraszony, pragnął jednak koniecznie zbawić wolność i Polskę, jeszcze przed odczytaniem sprawozdania deputacji,—wyskoczył więc na środek izby, zerwał ze swych piersi otrzymany świeżo order św. Stanisława i umotawszy się nićmi orderu, jak opętany rzucił się na ziemię i czołgał ku królowi, wołając, że ostatni raz chce mówić za wolnością „a jeżeli mu głos nie będzie dany, to niech osoby zmówione na zgubę wolności, prędzej na jego osobie wykonają przedsięwzięty zamiar zabijania“[1]). Jedni patrząc na tę komedję śmieją się, drudzy z oburzeniem wołają o przywrócenie porządku, a biskup Adam Krasiński odzywa się: „wsadzić warjata do czubków!“ Ale z Suchorzewskim nie łatwa sprawa, chce gadać, musi gadać, będzie gadał. Dla miłego spokoju udziela mu marszałek głosu, a pan poseł kaliski wróciwszy zjajany na miejsce, ochrypłym głosem rzecz swoją prowadzi.

Mówi naprzód, że dlatego czołgał się po ziemi i prosił o głos, aby odkryć zamach na zgubę wolności i ostrzedz Najjaśniejsze Stany przed uknowaną rewolucją, która podobnie jak szwedzka wolność narodu zamieni w niewolę Dalej ostrzegał, że zmówiono się na przeciwnych projektowi, aby ich zabijać i wyrżnąć [2]). Wtem miejscu zniecierpliwieni słuchacze przerywają mowcy, ale ten niezmieszany po cl wili rzecz prowadzi dalej. Nazywają nas Moskalami, krzyczy, dlatego, że jesteśmy przeciwnego zdania; tak czyniono i w Szwecji. Jako Polak, chcę zapobiedz spiknieniu się na nas chciwych sąsiadów, ale nie podług projektu, którego nie czytałem wprawdzie, ale który jak mi mówiono wywraca wolność polską. „Jeżeli będzie despotyzm, gardzę Ojczyzną, — woła z patosem pan poseł Kaliski — i oświadczam się nieprzyjacielem Polski“. Później mówił znowu po raz trzeci o Szwecji i o tem, że na umyślnie mieszczan sprowadzono do sali, aby wywrzeć nacisk fizyczny na obrońców wolności, chociaż za nadanemi prawami mieszczanom stronnictwo jego silnie stoi i uszczuplać ich nie myśli. „Może zresztą, „przyznaje, wieść o sprowadzeniu mieszczan „jest fałszywa, ale — mówi dalej: kto w „dziejach dawnych wie co się stało, może „mniemać, że i stać się jeszcze może. „Wszak okrutny Heród srogich swych za„mysłów sam przez siebie nie egzekwował, „ale użył ojców, aby własne dzieci u pier„si matek zabijali. Mogą być do równego „okrucieństwa podburzeni Polacy uprze„dzeni i nie wiadomi intrygi; nie na to „wprawdzie, aby dzieci przy piersiach za„bijali, ale na to, aby im i potomkom „swoim wydzierali wolność droższą nad „życie. Słusznie się więc obawiam, bo „to być jeszcze może, co już było na „świecie. Ale gdyby wolność nie miała „innego obrońcy, ja sam pierwszy ofiarą się za „nią położę. Boję się zaś dlatego tylko że „ty, królu, ukochany od narodu, skłaniasz „się do szkodliwych krajowi zamysłów. „Strzeż się, najjaśniejszy panie, może cię „chcą w narodzie ochydzić, aby ciebie „znienawidzieć i zgubić familją twoją. O„strzegam o tem jako dobry Polak. Jeżeli „fałszywe rzeczy mówię, niech śmiercią „ukarany zostanę. Ale, jeżeli prawdę, niech „się cała Europa dowie, że jeżeli były za„machy na zgubę wolności, tedy znaleźli „się Polacy, którzy je obalić i zniszczyć „zdołali. Nie będą zapewne tak niewdzię„czni mieszczanie, aby przeciw Ojczyźnie „byli. Daliśmy im przywileje, i dotrzymu„jemy, na prowincji nawet obywatele z „ukontentowaniem tę ustawę przyjęli. Po„większone są i zagraniczne postrachy. „Nie obcego, ale domowego nieprzyjaciela „bać się nam należy. Nie przemocy, ale „intrygi, aby nas nie wprowadziła do de„spotyzmu, do sukcesji, która jest zgubą „wolności. Jest jeszcze anegdotka, o któ„rej nadmienić muszę. A najprzód upra„szam ichmość panów Potockich, mar„szałka w. lit. i pana Stanisława, posła „lubelskiego, aby dali eksplikację, dlaczego „ich żony mdlały, gdy im doniesiono, ja„koby ich mężów na sesji zabić chciano?“

Huczny śmiech pokrył słowa mówcy, pan Ignacy Potocki bowiem jest wdowcem, a żona pana Stanisława nietylko nie mdlała, ale przyszła z ciekawością na galerję. Zwracają się ku niej wszystkie oczy, a Eustachy Sanguszko zwraca się do niefortunnego mówcy z zapytaniem: jakże to być może? wszakże pan marszałek Potocki dawno już żony nie ma?“ Powtórna salwa śmiechu nie mięsza rozognionego mówcy. Mówi jeszcze o pani Stanisławowej Potockiej, o kajdanach, w które chce być zakuty za prawdę i w końcu po tych fajerwerkach nonsensów, zgadza się na odczytanie depesz zagranicznych.

Ponieważ ze wszystkich stron żądano odczytania relacyj zatem Tadeusz Matuszewicz przystąpił do spełnienia obowiązku. Zastrzegł zgóry, że deputacja do spraw zagranicznych nigdy płonnych, lub niedojrzałych doniesień nie przedkładała sejmującym Stanom. Co zaznaczywszy ciągnął dalej:

„Kiedy pojedyncze i nie dość wyraźnie „jednego ministra Rzeczypospolitej donie„sienie ostrzegać zaczęło o niebezpieczeń„stwach grozić mogących; uznała deputa„cja, iż zbyt wczesnem Stanów najjaśniejszych „uwiadomieniem przeszkodziłby mogła sa„mej sobie do skutków tych starań, które dla „wyśledzenia prawdy natychmiast przed„sięwzięła. Lecz, gdy to, co niedawno je„den donosił minister, dziś już donosi wie„lu, gdy wszyscy zgadzają się i w wiado„mościach i w przestrogach, które przesy„łają Ojczyźnie; gdy rzecz jest tej natury, „iż w niej dowodów rzeczywistych dosię„gnąć prawie niepodobna, podobieństw „zatem lekceważyć nie należy; gdy to „wszystko odbiera deputacja w tę porę, w „której ogólne Europy interesa już do o„statecznego końca okazują się zbliżone, a „Ojczyzna w dziele powstania swojego „spóźniona, ani w rządzie niedokończo„nym, ani w niedostatecznych siłach, za„ufania i bezpieczeństwa swego położyć nie „może; deputacja przez obywatelską ku „Ojczyźnie miłość, przez wierność urzędo„wą, Bogu i wam Stany najjaśniejsze za„przysiężoną, widzi się obowiązaną, przy„nosząc przed oczy wasze wiadomości, „jakie od ministrów rzeczypospolitej od„biera, ukazać stan niebezpieczny, w któ„rym się znajduje Ojczyzna“.

Po tym wstępie Matuszewicz podał w ogólnym zarysie stan spraw zagranicznych. Wspomina, iż Anglja wysłała *ultimatum* dworowi petersburskiemu, ale kurjer je wiozący znajduje się od dłuższego czasu w Berlinie. Danja i Hiszpanja odmówiły Anglji portów dla jej floty wojennej. Zdaje się, że król pruski nie życzy sobie wojny. Kongres Szystowski nie postępuje w swych pracach. Turcja nie ustaje na drodze uzbrojeń.

Po tej ogólnej charakterystyce polityki zagranicznej, odczytuje Matuszewicz ostatnie wiadomości, odebrane od posłów polskich z zagranicy. Poseł w Wiedniu, Fr. Ksaw. Wojna, pod dniem 16 kwietnia zawiadamia, iż pomiędzy dworami wiedeńskim i petersburskim panuje ścisłe porozumienie także co i do spraw polskich. „Nie są tu radzi — pisze — pomnożeniu wojska i skarbu naszego, a z większym jeszcze niesmakiem patrzą na poprawę i ugruntowanie naszej konstytucji. Obiecywano to sobie, iż nie trafim nigdy do ustanowienia rządu; uważałem, że deputacja wyznaczona przez Sejm do ułożenia projektu o sejmikach, bardzo się nie podobała, ponieważ musiała koniecznie ułatwić konkluzję tego ważnego konstytucji naszej rozdziału. Teraz lubią powtarzać, że ta deputacja nie będzie użytą do innych projektów, które jeszcze w rządzie do decyzji zostają; i pochlebiają sobie, że za każdym krokiem nową zatrzymani będziemy zawadą. Wszystko to lękać mi się każe, ażeby, skoro pokój będzie zawarty, sąsiedzi nasi nie obrócili swoich usiłowań na przeszkodzenie poprawie i ugruntowaniu rządu naszego, a tem samem, nie zniszczyli tego wszystkiego, cokolwiek Sejm dzisiejszy zrobił dla zapewnienia niepodległości narodu“. — Tenże sam poseł pod dniem 20 kwietnia donosił, że dwór wiedeński stanowczo oświadczył się przeciw odstąpieniu Gdańska Prusom. — Feliks Oraczewski, poseł w Paryżu, nadesłał dwie depesze, z których wynika, że minister p. de St. Priest, szczery przyjaciel Polski, komunikował naprzód wiadomość, że w Szystowie chcą wiedzieć, „jaką postać weźmie urządzenie nasze wewnętrzne i zewnętrzne“. Tenże minister słyszał często o nowym podziale Polski w tym celu, mówił St. Priest Oraczewskiemu, p. Bischofswerder, który wyjechał z Berlina, niby to z powodu utracenia łaski króla pruskiego, bawił ośm dni w Wiedniu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

[1]) Jednobrzmiąco to przemówienie podają: Siarczyński i „Gazeta narodowa i obca“.

[1]) Własne słowa Suchorzewskiego wzięte z jego „Odezwy“ (str. 25).

[2]) Słowa z „Odezwy“ Suchorzewskiego str. 26 i 27.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Katarzyny Seneńskiej p.; jutro: śś. Filipa i Jakóba ap.

Rocznice. Dnia 30 kwietnia 1310 roku, urodziny Kazimierza W.

Po zwycięztwie pod Książem zabrali się Prusacy do zupełnego zniszczenia wszystkich zbrojnych oddziałów polskich Naczelny wódz pruski jenerał Colomb wysłał przeciw Mierosławskiemu jenerała Blumena. Mierosławski stał w Miłosławiu, a przybyli mu w pomoc ze swoimi oddziałami Garczyński i Mittelstaedt. Siły nasze liczyły 250 jazdy 400 strzelców i 1230 kosynierów. Jenerał Blumen miał 5000 wojska. *Dnia 30 kwietnia 1848 roku podstąpił pod Miłosław* i wezwał Mierosławskiego do poddania się na łaskę i niełaskę. Gdy Mierosławski odmówił, Prusacy rozpoczęli atak. Stanowisko Polaków było jak najgorsze, Mierosławski stracił głowę, żadnych nie wydawał rozkazów, powstańcy szli za popędem własnego instynktu. Piechota i kosynierzy nie mogli wytrzymać kartaczowego ognia Prusaków, więc cofnęli się do miasta, a jazda polska pospieszyła za nimi; natomiast artylerja nasza, złożona z jednego działka sześciofuntowego, dwóch trzyfuntowych i jednego półtorafuntowego, czyniła ogromne spustoszenie w szeregach kirasjerów pruskich, ale i ona niedługo cofnąć się musiała. Nasi uważając bitwę za przegraną, cofnęli się w las do Kozubca i tam koło folwarku Bugaj na nowo się zorganizowali Nadciągnął właśnie F. Białoskórski z oddziałem pleszewskim na pomoc naszym i uderzył z tyłu na Prusaków. Naszym dodało to odwagi, a Prusaków przeraziło. Dwa szwadrony jazdy polskiej pod Brzeżańskim i Kirkorem rzuciły się na huzarów i kirasjerów i spędziły ich z pola, a ci w takim popłochu uciekali, że w odwrocie pędząc, stratowali własną piechotę. Nasi puścili się pędem z okrzykiem „hurra“ i po zaciekłym boju zdobyli Miłosław. Prusacy bronili się w mieście do upadłego, tak, że trzeba było zdobywać niemal każdy dom z osobna. Odznaczyli się wszyscy, ale najdzielniejsi wśród najdzielniejszych byli strzelcy Domagalskiego i Langiego i kosynierzy Mittelstaeta.

Jenerał Blumen stracił armaty artylerji konnej i 300 poległych żołnierzy; naszych zginęło około 200. Mimo zwycięztwa oddział popadł w anarchję i rozprzężenie wskutek niedołęztwa Mierosławskiego, który umiał z niezwykłą zuchwałością przechwalać się i narzucać na kierownika, ale nie miał potrzebnych przymiotów na wodza i wszędzie na okół siebie szerzył destrukcję.

Kto zawinił? Dochodzą nas liczne skargi od stron interesowanych, że c. k główny urząd podatkowy już od dwóch tygodni nie sprzedaje zgłaszającym się druków na zeznania majątku do wymiaru należytości ekwiwalentowej. — Ponieważ według rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 25 maja 1890 l. 101 dz. u. p., zeznania ważnie składać mogą osoby prawnicze do opłaty ekwiwalentu, obowiązane tylko na formularzach przez c. k. Rząd wydanych, i ponieważ zeznania te pod karą opłacenia podwójnej należytości, przez następujących lat 10, złożyć mają najpóźniej dnia 30 kwietnia b. r., łatwo pojąć, jakie trudności i straty majątkowe dla obowiązanych pociągnie ta okoliczność, iż c. k. urząd podatkowy w Krakowie, jedynie tu taj do sprzedawania przepisanych formularzy drukowanych upoważniony, w ostatnich dwóch przed upływem ostatecznego terminu tygodniach, formularzy tych stronom nie sprzedaje, mówiąc, że ich nie ma. Nawet interwencja władz autonomicznych, była bezskuteczna

Rezultatem tego będzie, iż kilkadziesiąt gmin, instytucyj publicznych, Towarzystw, probostw — będzie przez lat dziesięć płacić podwójną należytość ekwiwalentową na rzecz skarbu państwa, jeżeli, naturalnie, zamieszczona przez pokrzywdzonych protestacja, nie zdoła uchylić tych ustawą zagrożonych następstw.

P. Stanisław Dąbkowski, inżynier kolei państwowej, uzyskawszy obywatelstwo austrjackie, wykonał wczoraj wobec prezydenta miasta dra Szlachtowskiego, przysięgę poddańczą.

Ślub. Wczoraj rano, o godzinie 11, odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub, panny Zofji Gutowskiej, córki ś. p. notarjusza Juljana Gutowskiego, z doktorem Antonim Piotrowskim, adjunktem z Nowego Targu. Związku małżeńskiego dopełnił ks. katecheta Fonferko, kolega szkolny pana młodego, poczem cały orszak weselny udał się do mieszkania matki panny młodej, gdzie był podejmowany ze staro-polską gościnnością — Młodej parze zasyłamy Szczęść Boże!

Zabawa tańcująca. Pani Napoleonowa z Chłapowskich Mańkowska, urządziła przedwczoraj wieczorem zabawę tańcującą w salach hotelu Saskiego, w której wzięło udział liczne grono zaproszonych gości, ze świata arystokratycznego. Tańce prowadził znakomity aranżer, p. hr. Edward Mycielski. — Bawiono się ochoczo do godziny 6 rano.

Na wczorajszem posiedzeniu dawnej Czytelni akademickiej, odbytem w obecności prof. Browicza, w lokalu Czytelni, główny Rynek l. 37, uchwalono Stowarzyszenie to dobrowolnie rozwiązać, majątek zaś Czytelni przekazać tymczasowo komisji złożonej z trzech członków, która go wyda następnie nowo zawiązanej Czytelni.

Magistrat miasta podaje do wiadomości następujące ogłoszenie: W piątek dnia 15 maja r. b. o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w szkołach przemysłowych uzupełniających na Smoleńsku, Kleparzu, Kazimierzu, u św. Ducha i w zakładzie ks. Siemaszki roczny popis uczniów, uczęszczających do tychże szkół, poczem nastąpi rozdanie nagród między najpilniejszych uczniów. Magistrat zawiadamia o tem pp. majstrów wszelkich rzemiosł z wezwaniem o jak najliczniejsze przybycie do szkół w celu przekonania się podczas egzaminu o postępie uczniów w naukach.

Posiedzenie połączonych sekcji ekonomicznej i prawniczej, odbyło się wczoraj o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej, na którem rozpatrywany był rekurs Meyselsa, w sprawie zamknięcia ubikacyj piwnicznych, użytych na pomieszczenie fabryki mebli giętych. — Wiadomem jest, że już w 1866 roku, Magistrat zabronił używania piwnic, w których Meysels pomieścił warsztaty fabryczne Atoli sekcja I-sza, nie wiadomo z jakich względów, zniosła postanowienie Magistratu, utrzymując, że ubikacje są wysokie, przewiewne, dostatecznie oświetlone i bezpieczne pod względem ogniowym. Tymczasem inspektor przemysłowy, zwiedzając tutejsze Zakłady przemysłowe, zwrócił uwagę na najgorszy pod każdym względem stan ubikacyj, wyżej wymienionych, które następnie umyślnie wydelegowana komisja zwiedziła, potwierdzając orzeczenie inspektora przemysłowego, i zamykając piwnice, nie kwalifikujące się na lokal fabryczny Debaty nad rekursem, wystosowanym w tej sprawie, trwały blisko trzy godziny, a skończyły się uchwałą większości głosów, iż powołane sekcje nie są kompetentne (sic!) do rozstrzygnięcia rekursu Meyselsa, gdyż sprawa ta, jako przemysłowa, należy do poruczonego zakresu działania, a więc do drugiej instancji, t. j. do Namiestnictwa.

Ze świata artystycznego. Malarze polscy zajmą prawdopodobnie na międzynarodowej wystawie berlińskiej stanowisko tak wybitne, jakie zajęli w wiedeńskim Künstler hausie. Dowiadujemy się bowiem, że berlińskie Towarzystwo dla sztuki reprodukcyjnej (*Gesellschaft für vervielfältigende Kunst in Berlin*) proponuje p. Włodzimierzowi Tetmajerowi, aby pozwolił porobić reprodukcje ze swego obrazu „Kolendnicy wiejscy“, wysłanego do Berlina, dodając, iż obraz ten zyskał sobie uznanie najznakomitszych artystów-malarzy w stolicy Niemiec. Smutną jednak będzie rzeczą, o ile wiadomość się sprawdzi, jeźli na wystawie berlińskiej tylko nigdzie dotąd nie wystawiane płótna znajdą pomieszczenie.

Albumu portretów, rycin i widoków, odnoszących się do konstytucji 3 maja wyszedł dziś zeszyt pierwszy. Składa się on z 27 klisz wybornie wykonanych i na pięknym papierze odbitych. Cena nadzwyczaj dostępna, bo 80 centów. Nakładcą jest p. K. Bartoszewicz. Niebawem szerzej o tem ślicznem wydawnictwie pomówimy.

Z teatru. Wczorajszy występ p. Fiszera znowu po brzegi zapełnił salę teatralną. Artysta z humorem odtwarzał wyborne typy, jak to zwykle czyni Słuchacze przyjmowali p. Fiszera gorącemi oklaskami.

Koncert p. Józefa Sliwińskiego odbędzie się w piątek. Artysta po raz drugi w bieżącym tygodniu zaprodukuje się na estradzie, i również entuzjastycznie zostanie przyjęty jak poprzednio. Program jest nadzwyczaj bogaty.

Na wychodztwie do Ameryki przytrzymano Franciszka Procę z Machowy, który bez legitymacji i funduszów, wybierał się za ocean.

Pokąsany przez psa. Z winiarni znajdującej się na ulicy Szewskiej, obok cukierni p. Szmida, wybiegł wczoraj o godz. pół do drugiej po południu pies, który rzuciwszy się na przechodzącego tamże 14-letniego Stanisława Gałkę i pragnąc go ukąsić, potargał na nim ubranie i lekko zadrasnął. Zachodzi jednak obawa, czy pies nie jest wściekły i czy z zadraśnięcia tego nie będzie złych skutków. Należałoby więc psa oddać pod obserwację weterynarza.

Na większą skalę. Słynny złodziej Sylwester Łątkowski, postanowiwszy wykonać kradzież na większą skalę, dostał się do mieszkania p. Kolsteina przy ulicy Straszewskiego l. 27 i przygotowawszy sobie ogromny tłomok, składający się z pościeli, garderoby i t. p. rzeczy domowych, chciał się ulotnić z takowym Przytrzymano go jednak na tej operacji i odstawiono do policji, gdzie w czasie dokonanej rewizji, znaleziono przy niebezpiecznym ptaszku dwadzieścia siedm kluczy do otwierania mieszkań. Gdy Łątkowskiego odstawiono do sądu, zaśmiał się serdecznie z radości, że znowu odziedziczy mieszkanie, które zajmował przez półtora roku, a które opuścił dopiero 23 marca.

Z wesela do... kozy. Jan Antosz z Zaborowic, będąc w zbyt wesołem usposobieniu na weselu, odbywającem się w szynku p. Łyszkowskiego na Kleparzu, został za gorączkowe zachowywanie się... za drzwi wyrzucony. Rozgniewany podobnem obejściem się z nim, wywarł swój gniew na strażniku policyjnym Gatzku, na którego się porwał czynnie i oberwał mu rzemienie od pałasza. Nadbiegła pomoc Gatzce, obezwładniła Antosza i... wprost z wesela zawiozła go pod „Telegraf“.

Pod pozorem ubóstwa. Marjanna Kubik z Biskupic, zamieszkała przy ul Kalwaryjskiej, chodząc po żebraninie skradła z mieszkania p. Czinczla, zamieszkałego przy ulicy Gertrudy złoty zegarek. Nieletnią złodziejkę przyaresztowano na Kazimierzu, w chwili, gdy usiłowała zdobycz swą sprzedać żydowi.

REPERTUAR

TEATRU KRAKOWSKIEGO:

We czwartek 30 kwietnia: *Montjoye*, komedja w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta. Pierwszy występ panny Flachównej, Krakowianki.

W piątek 1 maja: Wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera. Program nowy.

W sobotę 2 maja: Ku uczczeniu setnej rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3 maja: *Trzeci maja*, obraz historyczny w 5 aktach J. I. Kraszewskiego.

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

ADOLFA DYGASIŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

— O, tak, tak, dobry i sprawiedliwy!

— No, to nie straszcież ludzi karami Bożemi, bo oni i tak mają za swoje od sumienia i od biedy! Kiedy teraz słuchają wszystkiego, co przepowiadacie, tracą głowy, upadają na duchu i niejedno robią jak po omacku.

Starzec słuchał mowy Wickowej, może co z tego zrozumiał, a może nie rozumiał.

ROZDZIAŁ XVI.

W porcie Rio de Janeiro.

Nareszcie, jednego dnia wieczorem, spostrzeżono z okrętu w oddaleniu jakieś światło, które się mieniło — było już to purpurowe, już znowu po chwili zielone, potem żółte. Wszyscy przyglądali się temu z pokładu zdziwieni

— Co też to może być takiego? — zapytywano.

— Juści chyba gwiazda tu tako pośwituje, w ówtych stronach.

— Musi kapliczkę jacy ze światłem postawili na morzu, koli nabożeństwa ludzi płynących, nieprzymierzający, jak i u nas w Polsce stawiają po wsiach przy drodze.

Aż dopiero któryś z majtków opowiedział, że to jest latarnia morska, postawiona na brzegach Brazylji, dla bezpieczeństwa okrętów w nocy.

Wieść, iż okręt jest już blizko Brazylji, sprawiła nadzwyczajne wrażenie. Choć to noc była, każdy z wielkim pośpiechem biegł pod pokład, pakował swoje manatki w worki, płachty i skrzynie; mniemano bowiem, że z chwilą przybycia do Brazylji, trzeba będzie natychmiast na ląd wysiadać. Spokojnie podążał okręt ku portowi, zamkniętemu między górami, kiedy naraz usłyszano huk wystrzału z armaty.

— Słyszyta? — odzywa się któryś z emigrantów — z armat walą.

— Musi na wiwat tak wystrzelili! — odrzekł inny.

Ów wystrzał był znakiem, danym w tym celu, ażeby okręt podczas nocy nie wpływał do portu.

Ujrzano teraz tysiące świateł, rozrzuconych po górach i nad brzegiem morza. Wśród ciemności nocnych ziemia sprawiała wrażenie nieba, zasianego gwiazdami.

Były to światła miasta Rio de Janeiro, stolicy Brazylji, owej ziemi obiecanej emigracji.

Parowiec przeczekał noc zewnątrz portu, lecz przez ten czas żaden z emigrantów oka nie zmrużył; wszystkim żywo biły serca na widok krainy, ku której spieszyli wśród tak licznych przygód, przeszkód i porzuciwszy rodzinne strzechy. Pogoda sprzyjała, więc całą noc śpiewano pieśni nabożne, gwarzono.

Dzień zastał wszystkich razem zebranych i tak, gromadnie wyczekujących, co dalej będzie.

Słońce pięknie wschodziło, promienie jego pozłacały wierzchołki wiecznie zielonych gór brazyljańskich, kiedy okręt wpłynął do wielkiego i wygodnego portu Rio de Janeiro, a wywiesiwszy flagi, zatrzymał się w dosyć znacznej odległości od brzegu.

Według zwyczaju, dano śniadanie emigrantom, ale z wielkiego wzruszenia prawie nikt nie jadł; wszyscy tylko wpatrywali się w rozrzucone po górach i nad morzem miasto białe, pokryte czerwonemi dachami. Jedni drugim pokazywali widniejące zdaleka wieże licznych kościołów, mówiąc:

— Widno tutaj na nabożeństwie porządnie można użyć!

Niedługo wpłynął do portu inny niemiecki parowiec, który się również w pobliżu zatrzymał i na kotwicy rozłożył, a przywoził on także polskich emigrantów. I ci też tłumem wylegli na pokład.

Dziesiąta godzina już wybiła, okręt nie ruszał się z miejsca i wychodźcom coś dziwno było, że nikt ich tutaj nie oczekuje, nie przyjmuje w tej nowej ojczyźnie.

Dopiero około południa ujrzano pędzący od wybrzeża mały parowczyk, z flagą barwy zielonej i żółtej: płynął, głośno kwakając, jak kaczka. Na ten widok parowiec z naszymi emigrantami począł czynić odpowiednie przygotowania: spuszczono zaraz pomost i wśród całej załogi można było słyszeć powtarzane wyrazy:

— Wizyta jedzie, wizyta!

Chłopi myśleli, że się zapewne już teraz los ich rozstrzygnie, tymczasem na okręt przybył lekarz brazylijski ze swymi pomocnikami, ażeby sprawdzić, czy parowiec emigrancki nie przywozi z Europy do Rio de Janeiro jakiej choroby zaraźliwej.

Po tych odwiedzinach lekarskich przybyli celnicy, zwani w Brazylji „alfandega“, ci obejrzeli, co należało, i na okręcie zostawili strażników, którzy tu pilnowali, aby kto przypadkiem nie handlował jakim zagranicznym towarem, nie opłaciwszy cła przedtem.

Cóż, kiedy na okręcie niemieckim jedynym towarem byli ludzie, którzy dawno już sami siebie sprzedali.

Nakoniec po wizycie celników, znowu przybył inny parowczyk, a na nim — jacyś panowie, bardzo pięknie poubierani, w lakierowanych butach, z pierścionkami brylantowemi na palcach.

Byli to właśnie urzędnicy brazylijscy od kolonizacji.

Powchodzili na okręt, a najstarszemu z nich, kapitan oddał spis polskich emigrantów i rachunek należności za ich przewóz, jako też za żywienie w Bremie i podczas drogi. Ci panowie przechodzili się potem między emigrantami, rozmawiali między sobą:

— Nie ma tu wcale przystojnych kobiet! — powiada jeden.

— Dużo nie ma; ale widziałem bardzo piękną dziewczynę: figurkę ma wysmukłą, buzię, aż miło popatrzeć.

— Gdzie ona jest, gdzie? — zapytuje tamten. — Pokaż mi ją pan zaraz!

Idą znowu pomiędzy emigrantów i tam się przypatrywali Marynie Grzędziance, stroili do niej miny, jak koguty.

Już wszyscy chłopi wiedzieli od majtków, od tłumacza, że ci panowie są to brazyljanie, którzy emigrantom polskim grunt wydzielają, tak im się też z ciekawością wielką każdy przyglądał. Dąbek i niektórzy na grunt chciwsi, czapki z głowy pozdejmowali przed nimi.

Ale Wicek Strzała, jak tylko spostrzegł, że oni między kobietami przepatrują i Marynie Grzędziance osobliwie się przyglądają, zaraz go to strasznie ubodło; wysunął się z gromady tak, żeby go każdy mógł widzieć, i dopiero się z przekąsem odzywa:

— Tyle zbiedzonego narodu z ogromnej dali do nich przybywa, a ci ladaco między babami sobie myszkują! Słyszał kto kiedy takie rzeczy?.. Tfu!..

I plunął przed siebie. Zobaczyli owi urzędnicy, że chłop musiał coś niedobrego na nich powiedzieć i zaraz jeden za drugim zmykali do kajuty, jak zmyci.

— Wiesz ty, Wicek, co ja ci powiem? — odzywa się Dąbek. — Ty bez potrzeby żadnej lubisz z ludźmi zadzierać! Tacy oto panowie mogli się z twojej przyczyny na nas urazić. Dobrze to będzie, jak oni potem jednego drugiego na gruncie uszczuplą, albo go na piachach, nieużytkach posadzą?

— Nie wam mnie uczyć rozumu! — zawołał Wicek. — Naturę mam taką w sobie, że jak widzę letkoducha, nicponia, co mu we łbie świta, a nie ma wyrozumiałości na ciężką ludzką dolę, to swoje powiedzieć muszę! Te panki co innego mają na myśli, nie zaś uszczęśliwienie takich, jak my, nędzarzy. Jak w tej Bryzolji wszyscy tacy, to niech ich piorun trzaśnie!

Widać było, że Strzała miał złość w duszy, bo chodził po pokładzie i sam do siebie coś mamrotał, z nikim się nie wdając już w rozmowę. Jak się tak wysapał, idzie potem do tłumacza i pyta:

— Może pan przypadkiem zasłyszał od oficerów na okręcie, kiedy z nami będzie jaki koniec?

A tłumacz mu na to:

— Wszyscy powiadają, że rząd brazyljański dziś jeszcze nie odbierze z okrętu emigrantów, bo ich nie ma gdzie pomieścić. Na wyspie Flores są koszary, ale tak zapchane Polakami, że już palca wsadzić trudno, nie dopiero tylu ludzi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

TELEGRAMY.

(Z Biura korespondencyjnego).

Adres Izby poselskiej do Korony.

Wiedeń 29 kwietnia. Wypracowany przez dep. prof. dra Bilińskiego, a zatwierdzony przez Koło polskie projekt adresu Izby poselskiej do Korony, wyraża na wstępie wdzięczność dla monarchy, niezmienną wierność tronowi i szczerą radość z powodu wielce uspokajającej, a dzięki mowie od tronu uzasadnionej nadziei, że nareszcie zostanie w państwie przywrócony pokój wewnętrzny; następnie omawia nader przychylnie poruszone w orędziu cesarskiem kwestje społeczne przyrzekając jak najgruntowniejsze ich badanie a kładąc nacisk na to, że właściwości stosunków fabrycznych i robotniczych w poszczególnych krajach należy uwzględnić. Izba popiera chętnie projekty rządowe, mające na celu utrzymanie i podniesienie drobnego przemysłu i stanu włościańskiego, nie mniej zapowiedziane ustawy o powiększeniu dotacji funduszu melioracyjnego i o zaprowadzeniu obowiązkowego ubezpieczenia od ognia. Co się tyczy spraw komunikacyjnych Izba zawsze uwzględniać będzie potrzeby całego państwa i kraju i potrzeby rodzimej produkcji.

Dla tego wobec „Lloyda" i Tow. żeglugi na Dunaju, tak będzie postępowała, jak to nakaże wzgląd na konieczność otworzenia żywotnych, a tylko austrjackim interesom służących Zakładów komunikacyjnych, i na podniesienie jedynego austrjackiego ogniska handlu morskiego, ale zarazem zażąda Izba poselska gwarancji, że obie wymienione instytucje stale służyć będą interesom handlowym. Akcja zmierzająca do upaństwowienia kolei znajdzie należyte poparcie, ponieważ zasada, że państwo powinno zarządzać kolejami, już przeszła do austrjackiego gospodarstwa społecznego.

Najnowsze reformy w dziedzinie taryfy wita adres jako zapowiedź energicznej, świadomej celu polityki taryfowej. Także wnioski o udzielenie ze skarbu państwa zapomóg na uzupełnienie sieci kolei lokalnych Izba popiera bardzo chętnie. Przyspieszenie budowy jest tem potrzebniejsze z powodu, że należy ją ukończyć razem z regulacją rzeki Wiedeńki. Nada to Wiedniowi charakter wielkiego miasta, który mu się słusznie należy jako stolicy monarchji i rezydencji cesarza, a więc odnośne wnioski rządu mają zapewnione poparcie reprezentantów wszystkich krajów koronnych.

Zapowiedziane uregulowanie stosunków handlowych z zagranicą a w pierwszym rzędzie ze sprzymierzoną Rzeszą niemiecką, odpowiada najgłębiej interesom ekonomicznym wszystkich warstw społecznych. Interes doprowadzonego przez zagraniczną konkurencję nad brzeg przepaści rolnictwa i licznych gałęzi przemysłu przemawiają za powróceniem do jednie zdrowego systemu traktatów handlowych, które nie poświęcając krajowej produkcji wytworzą między sprzymierzonemi państwami pożądaną solidarność ekonomiczną. Izba zastanowi się nad wszystkiemi traktatami jak najsumienniej.

Usiłowania rządu, zmierzające do wyrównania równowagi budżetu, Izba wykluczając jednostronne uwzględnienie interesów, popierać będzie skutecznie. Wita ona z zadowoleniem przywróconą dzięki czynnej inicjatywie rządu i ofiarności ludów równowagę w budżecie, jako zdobycz bardzo ważną. Aby tę równowagę utrzymać, należy starać się o powiększenie siły podatkowej ludności przez produktywne nakłady państwowe, a nadto nie należy pominąć kwestji regulacji waluty.

Zapowiedzianą reformę podatków bezpośrednich, jakoteż pielęgnowanie publicznego wychowania Izba gorliwie popierać będzie. Z prac kodyfikacyjnych zaznacza adres, mianowicie z naciskiem reformę procedury cywilnej.

Jako reprezentanci wszystkich ludów austrjackich, Izba pamiętając, iż możność rozwijania swej narodowości i swych swobód zawdzięczają łasce i sprawiedliwości wielkodusznego dawcy i twórcy konstytucji i praw narodowych, deputowani z pełnem zaufaniem zastosują się do wezwania cesarza, aby [illegible] poszczególnych stronnictw odłożyć na drugi plan, a zająć się sprawami całości.

Źródłem różnorodnych życzeń, poszczególnych grup parlamentarnych są historyczne i narodowe, cywilizacyjne i ekonomiczne właściwości i interesy różnych królestw i krajów koronnych.

Ta różnica interesów uzasadnia zaprowadzenie uznanych przez konstytucję instytucyj autonomicznych, które działać będą w tym kierunku, aby [illegible] narodów z pożytkiem popierały i uzupełniały, a według wyrażenia mowy od tronu utorować mają także drogę do zgodnego [illegible] zgody między różnemi narodowościami.

Ta sama różnorodność jest powodem, że różnemi środkami, stosownie do właściwości odnośnego kraju, należy dążyć do zaspokojenia ich potrzeb moralnych, umysłowych i ekonomicznych, od czego zawisło dobro i rozwój państwa. [illegible] spokojny rozwój.

Dlatego deputowani nie uczynią nic, coby mogło przeszkodzić w osiągnięciu [illegible] i wszystko, co materjalną i moralną potęgę państwa powiększyć może. Ten patrjotyczny obowiązek spełni Izba. Dążąc zawsze, jak tego pragnie wielkoduszny monarcha, do załagodzenia przeciwieństw, [illegible]

[illegible] słym pozostając związku, tworzą jednolite, nierozerwalne i potężne państwo.

Berlin 29 kwietnia. Cesarz wraz z małżonką wyjechali do Ejsenach.

Gelsenkirchen 29 kwietnia. W szybie Wilhelmina Wiktorja zdarzyło się nieszczęście. Dwóch robotników zabitych, jeden ciężko ranny.

Paryż 29 kwietnia. Rząd przedsiębierze środki ostrożności wobec spodziewanych rozruchów robotniczych w dniu 1go maja. Wojsko skonsygnowane od dzisiejszego dnia aż do 5 maja. Ustawicznie odbywają się rewizje w podejrzanych domach. Nakazane zostały aresztowania anarchistów, którzyby rewolucyjne manifestacje propagowali.

Paryż 29 kwietnia. Delegaci z Paryża, z Bordeaux, Lille, Nantes itd. udają się 1 maja po południu do pałacu Burbonów, aby przedłożyć stanowcze żądania robotników.

Marsylja 29 kwietnia. Władze miejscowe zarządziły środki bezpieczeństwa przeciw demonstracjom 1 maja.

Roubaix 29 kwietnia. Sądy rozjemcze robotnicze wzywają robotników i pracodawców do świątkowania w dniu 1 maja.

Rzym 29 kwietnia. Papież przyjmował dzisiaj w Watykanie arcybiskupa Gruszę.

Rzym 29 kwietnia. Izba uchwaliła znaczną większością założenie banku kredytowego ziemskiego.

Neapol 29 kwietnia. Arcyksiężna Stefanja oglądała wykopaliska pompejańskie.

Bruksela 29 kwietnia. Na dzień 1 maja we wszystkich większych miastach skonsygnowane zostało wojsko. Korpusy żandarmerji we wszystkich ogniskach robotniczych zostały wzmocnione.

Bruksela 29 kwietnia. Międzynarodowa konferencja w sprawie zniesienia niewoli, została otwarta.

Londyn 29 kwietnia. Influenza panuje tutaj na prowincji. Przebieg choroby tym razem nie jest zbyt ciężki.

Londyn 29 kwietnia. Królowa angielska wyjechała z Cherbourga. Miasto ubrano chorągwiami, na dworcu żegnały królowę władze. Grono dam wręczyło jej bukiet, za który monarchini w serdecznych słowach dziękowała. Królowa dziękowała też Francji za sympatyczne przyjęcie, którego doznała ze strony publiczności. W chwili, gdy pociąg już ruszał, muzyka zagrała hymn angielski. Zgromadzone tłumy wzniosły okrzyk na cześć odjeżdżającej królowej, która owacją tą była bardzo wzruszona.

Bukareszt 29 kwietnia. Przy wyborach ścisłejszych w pierwszej kurji, o ile dotychczas rezultat jest znany, 15 mandatów uzyskali zwolennicy rządu, a 6 członkowie opozycji. Miasto Bukareszt wybrało zwolenników rządu. Tłumy urządziły manifestację przed mieszkaniami ministrów spraw wewnętrznych i skarbu, którzy również zostali wybrani.

Belgrad 29 kwietnia. Minister wojny podał się do dymisji. Dotąd niewiadomo jednak czy rezygnacja jego przyjętą zostanie.

Belgrad 29 kwietnia. Hr. Hunjady przybył tutaj i zamieszkał w pałacu królewskim.

Belgrad 29 kwietnia. Minister nakazał komendom dywizyj terytorjalnych w dystryktach Morawa–Drina–Trimokdi przedłożyć spis wszystkich żołnierzy armji regularnej, którzy bawią poza granicą swego terytorjum, lub poza granicami Serbji. Ten sam rozkaz dotyczy rezerwy pierwszego i drugiego powołania. Spis ma być przedłożony do 15 maja.

Na 12 maja, na pięciodniowe ćwiczenia powołani zostali wszyscy oficerowie rezerwy.

Tyflis 29 kwietnia. Umarł tutaj Katholikos Marcarjus naczelnik kościoła ormiańskiego.

Simla 29 kwietnia. Generał Graham uderzył 25 kwietnia na oddział Manipurczyków, i rozproszył. W walce poległo 200 ludzi ze strony Manipurczyków; Anglicy stracili jednego oficera; prócz tego po stronie angielskiej jest rannych czterech oficerów, a między nimi porucznik Grant.

Budapeszt 29 kwietnia. Budżet Lloyda na rok 1890 wykazuje roczny zysk w sumie 904.386 zlr. W sumie 10,821.198 zlr. mieszczą się: dochód z przewozu 819.097 zlr., zasiłek państwowy: 184.628, zysk z agio 692.504 zlr.

Z komisji adresowej.

Posiedzenie ranne.

Wiedeń 30 kwietnia. Komisji adresowej został przedstawiony projekt zredagowany przez Bilińskiego. Adres młodoczechów został również odczytany. Deputowany Trojan zaproponował wydrukowanie obu wniosków i odroczenie posiedzenia. Wniosek został odrzucony. Za przyjęciem wniosku głosowali tylko młodoczesi.

Plener oświadczył, że lewica gotową jest przystąpić do specjalnej dyskusji nad adresem, jeżeli w adresie zaznaczony będzie rozwój swobodny szkolnictwa. Następnie żądał, aby opuszczono z autonomicznych ustępów pewne ustępy. Żądał [illegible] ustępu o ugodzie czeskiej wraz z zaznaczeniem podziękowania rządowi za rozpoczęcie kroków ugodowych. Plener chce zaznaczyć również jedność państwa. Coronini oświadczył, że przystąpi również do dyskusji szczegółowej i zaznaczył patrjotyczny charakter projektu Bilińskiego.

Wiedeń 30 kwietnia. Na wczorajszem rannem posiedzeniu komisji ardresowej Izby deputowanych Rady państwa przyjął [illegible] projekt Bilińskiego za podstawę do rozprawy. Toż samo książę Karol Schwarzenberg, który odnośnie do adresu Młodoczechów zaznacza, że adres ten zawiera żądania, których niemożna [illegible] oczywistnie. Co do tego zaznacza Plener, że silny w adresie położyć należy nacisk na sprawę ugodową w Czechach i konieczność zgodnego współdziałania wszystkich stron Klaic oświadczył się za przystąpieniem do rozpraw szczegółowych, zastrzegając sobie poprawki. Tak samo i Dipauli, który w proponowanym tekście Plenera dodatku o szkołach ludowych upatruje dyssonans rażący w stosunku do spokojnego brzmienia mowy tronowej, i zbyt ostre zaznaczenie czysto partyjnego stanowiska. Romańczuk mniema, że pełne uznanie, wyrażając projektowi Bilińskiego, należy jednak podnieść z otwartością reprezentanta ludu, że nie odpowiada ten projekt w całej pełni zapatrywaniom reprezentantów ludu. Natomiast Styrcea nazywa projekt Bilińskiego szczęśliwą parafrazą mowy tronowej. Trojan występuje przeciw zdaniu księcia Schwarzenberga, że adres ograniczyć się winien ściśle do brzmienia mowy tronowej, protestuje dalej przeciw uwagom Plenera o sprawie ugodowej, gdyż adres nie ma się wdawać w ocenę wewnętrznych stosunków królestwa czeskiego.

Meznik oświadcza: Bez zaniedbania żywotnych spraw poszczególnych ludów w pierwszym rzędzie zwrócić trzeba uwagę na interesa ekonomiczne i finansowe monarchji. Ludność Morawy liczy jednak na to, że uwzględnione będą jej żądania w kierunku regulacji Marchy, morawskiego uniwersytetu i sprawiedliwszego równouprawnienia. Kaizl wypowiada mniemanie, że nawet przy czysto ekonomicznych sprawach, niepodobna będzie zapomnieć o naturalnych sprzecznościach w interesach poszczególnych ludów które w związku państwowym żyją i muszą być skłonne do wzajemnych ustępstw.

Adres powinien wypowiedzieć otwarcie przekonania reprezentantów ludu.

Na tem zamknięto dyskusję ogólną.

W głosowaniu projekt adresu posła Bilińskiego przyjęto za podstawę do rozprawy szczegółowej wszystkimi głosami przeciw młodoczeskim.

Taką samą większością odrzucono następnie projekt adresu młodoczechów.

W rozprawie szczegółowej gani Romańczuk ograniczenia prac parlamentarnych do zadań ekonomicznych w ustępie drugim, gdyż wewnętrzna organizacja wymaga również wyznawania różnic narodowościowych.

Ustępy 1 2 przyjęto bez zmiany.

Przy ustępie trzecim Dipauli zapewnia, że katolicy-konserwatyści nigdy nie stawiali interesów partyjnych przed interesami państwa, atoli brak w projekcie wskazania wielkich zasad podtrzymujących byt państwowy.

Wnosi tedy dodatek przy usiłowaniach do wyrównania różnic socjalnych nie należy spuszczać z oka tej doniosłej prawdy, że przez prawdziwie religijne, obyczajowe wychowanie młodzieży w bojaźni bożej i poczuciu obowiązków, należy zdobyć odpowiedni grunt do rozwiązania kwestji socjalnej.

Dodatek ten odrzucono 23 głosami przeciw 9. Młodoczesi wstrzymali się od głosowania. Dipauli zapowiedział wniosek mniejszości.

Ustęp trzeci przyjęto następnie bez zmiany.

Przy ustępie 4 domaga się Herbst zaznaczenia potrzeby zmian w ustawach o o ubezpieczeniu robotników, co przyjęto z zastrzeżeniem zmian w późniejszej tego ustępu stylizacji.

Przy alinei piątej zauważył poseł Steinwender, że za mały nacisk położono na potrzeby stanu włościańskiego i w celu porozumienia w tej sprawie proponował odroczenie obrad, co zostało przyjętem.

Dep. Kaizlowi wyjaśnia minister, że rząd pamięta zawsze o obowiązku przestrzegania ustaw, rząd stara się również o poprawę istniejących stosunków. Załatwienie jednak kwestji językowej w Czechach, jest niemożliwe wobec oświadczeń rządu podczas konferencji ugodowych. Niemożliwe są też zmiany natury ustawodawczej lub administracyjnej. Ministerjum zresztą nie wie o żadnych wypadkach, w którychby strony były pokrzywdzone lub faworyzowane pod względem używania rodzimego języka. Przytoczone przykłady mogą być tylko wyjątkami i nie powinny być uogólniane. Dep. Szuklje zapewnia minister, że przy obsadzaniu posad w wyższym sądzie w Gracu i Trjeście ma zawsze na względzie potrzeby wynikające z istnienia w tych krajach mięszanej ludności Rząd stara się zawsze tym wymogom odpowiedzieć. Rzecz to bardzo łatwa w Krainie, trudniejsza w południowej Styrji i w Karyntji, najtrudniejsza na Pograniczu, gdzie są cztery krajowe języki.

Minister nie może rozstrzygnąć w tej chwili pytania, czy sądy pierwszej i drugiej instancji są obowiązane tłomaczyć wyroki sądu najwyższego; na kwestją tę zwróci jednak minister baczną uwagę.

Interpelacja dep. Mengera jest tak wielkiej wagi, że na nią również niepodobna w tej chwili odpowiedzieć bez ścisłego zastanowienia się nad tą sprawą. Co się tyczy postępowania przedmiotowego w procesie prasowym nie może minister udzielić zadowalniającej odpowiedzi.

Sądzi jednak, że odradzać go nie będzie mógł. Uznano bowiem wyraźnie, że niepodobieństwo jest zupełnie wykluczyć postępowania przedmiotowego. Twierdzono bowiem z jednej strony, że wyjątkowo trzeba takowe ograniczyć do pewnych przypadków, żądano z drugiej strony, aby przedmiotowe postępowanie tam tylko wprowadzić, gdzie podmiotowe postępowanie jest niemożliwem. Wstręt do postępowania przedmiotowego jest w związku z dążnością uzyskania wolności prasy. Nie ulega jednak wątpliwości, że przez postępowanie subjektywne wolność prasy więcej naruszoną będzie, aniżeli przez postępowanie objektywne. Minister przyznaje, że często w tym względzie posuwano się za daleko, zapewnia jednak, że usiłował wpływać łagodząco w tych sprawach. Nadal starać się będzie, aby na tej drodze uzyskać stan jak najpomyślniejszy — chociaż dalecy jesteśmy od tej wolności prasy, jaką mają inne kraje. Bądź co bądź każda opinja publiczna, może być wszędzie wypowiedzianą, naturalnie w granicach ustawą wskazanych; często zaś powtarzane zdania, że prasa bywa u nas skrępowaną jest na fałszywych podstawach oparta.

Szef sekcyjny Krall oświadczył, że niebawem przedłożoną zostanie nowela o postępowaniu sądowem w sprawach drobiazgowych aż do wysokości 500 zlr. Ta nowela opartą będzie na tych samych podstawach, co ogólna ustawa o postępowaniu cywilnem. Taka częściowa ustawa może być w życie łatwo wprowadzoną. Będzie można w ten sposób lepiej przygotować stan sądowy na przyjęcie nowej, całej ustawy: będzie można ludność przekonać, że nowo wprowadzone zasady są właściwe; w końcu ułatwionem będzie pokonanie ewentualnego oporu. Równocześnie mogłaby być przeprowadzona reforma postępowania wykonawczego i zmiana normy jurysdykcyjnej. Ponieważ jednak sprawa ta nie wyszła ze stadjum przygotowawczego, mówca nie dał odnośnie do niej wyjaśnień, któreby go do czegokolwiek zobowiązywać mogły.

Dep. Madejski uważa, że wyjaśnienia ministra odnośnie do reformy ustawy karnej są zadowalniające. Nie można tego powiedzieć o objaśnieniach, udzielonych odnośnie do procedury cywilnej. Mówca proponuje, aby wysłać za granicę pewną liczbę zdolnych prawników, którzyby praktycznie przekonali się o wartości postępowania ustnego.

Prócz tego stawia mowca wniosek, aby rząd wydał przejściową ustawę, umożliwiającą prawnikom, którzy są w urzędzie zajęci, przejście do służby sądowej. Po ukończeniu dyskusji tytuły: „zarząd centralny" i „trybunał najwyższy" zostały przyjęte.

W końcu Menger uczynił jeszcze uwagę, że referenci i prokurator w trybunale najwyższym są przeciążeni pracą. Na tem zakończono posiedzenie.

Posiedzenie wieczorne.

Wiedeń 30 kwietnia. Ustępy adresu odnoszące się do akcji w sprawie ubezpieczenia robotników z pomniejszemi poprawkami stylistycznemi przyjęto. Ustęp co do włościańskiego przemysłu domowego przyjęto bez zmiany. Toż samo ustępy o przymusowem ubezpieczeniu od ognia.

Przy alinei ósmej, dotyczącej Towarzystwa żeglugi na Dunaju Lloyd przyjęto dodatek Klaica, że należy również czuwać nad rozwojem marynarki handlowej.

Do alinei dziewiątej (koleje żelazne) zauważył poseł Steinwender, że troska o coraz to szersze rozwinięcie akcji upaństwowienia kolei żelaznych staje się przesadną. Kaizl natomiast proponował zaznaczenie konieczności decentralizacji zarządu kolei państwowej. Referent Biliński oświadczył, że poruszenie tej sprawy jest nie na czasie, gdyż należałoby uwzględnić polityczną jej stronę, a na razie wobec mowy tronowej należy tego unikać. Przyjęto teks według projektu referenta

Alinea dziesiąta (koleje lokalne) wywołała krótką dyskusję. Klaic mianowicie domagał się wzmianki o uzupełnienie sieci kolejowej, Suklje wnosił dodatek o budowie kolei alpelskiej na granicy Karyntji i Krainy. Meznik domagał się wzmianki o kanałach wodnych Referent zgadza się z wnioskiem Sukljego którego poprawka została też przyjętą.

Alinea jedynasta (budowy we Wiedniu) skłania posła Kaizla do przypomnienia potrzeby równej troski o rozwój innych stolic krajowych. Poseł Jaworski przypomina zaszłe we Wiedniu zmiany pod tym względem i czyni uwagę, że gdy podobne stosunki nastaną w innych miastach, wówczas wypadnie do nich też same zastosować przywileje Książe Karol Schwarcenberg wykazuje, że ogólne interesa komunikacji domagają się zaprowadzenia miejskiej kolei we Wiedniu przez co także podupadłe finanse wiedeńskie niewątpliwie się poprawią. Kopp przeczy stanowczo, aby finanse Wiednia były w stanie podupadłym. Chlumecky występuje gorąco w obronie interesów Wiednia. Książe Karol Schwarcenberg zaznacza, że uwagę o finansach Wiednia uczynił mimochodem, w gruncie rzeczy miał na myśli zwiększenie ruchu handlowego. Abrahamowicz przyłącza się do uwag Kaizla, jakkolwiek podziela w zupełności stanowisko w tej sprawie posła Jaworskiego. Trojan omawia miejskie stosunki w Pradze i popiera Kaizla, gdyż dla Pragi nic prawie nie uczyniono od czasu Karola IV do dni ostatnich.

Referent zgadza się na dodatkowy wniosek Schwarzenberga, a sprzeciwia się dodatkowi Kaizla. Przyjęto wnioski referenta głosami Polaków, Niemców, konserwatystów, feudałów i klubu Coroniniego. — Następne posiedzenie dzisiaj.

Z komisji budżetowej.

Wiedeń 30 kwietnia. W dyskusji nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, dep. Bareuther interpelował ministra sprawiedliwości w sprawie przedłożenia parlamentowi projektu nowej ustawy karnej, a mianowicie w sprawie ustawy o wykonaniu kary i o zniesieniu postępowania przedmiotowego. Dep. Piniński zaś zaznaczył konieczność natychmiastowej radykalnej reformy procedury cywilnej. Bareuther zapytywał ministra o ustawę mającą unormować postępowanie karne w obec przestępców młodocianych i w obec recydywistów. Mowca zaznacza dalej konieczność uchwalenia ustawy ustalającej kompetencję sądów; sądzi również, że nowa organizacja sądów jest niezbędna. Nie mniej konieczną jest reforma studjów prawniczych. Dep. Suklje roztrząsa postępowanie sądu wyższego w Gracu, w sprawach słoweńskich i zaznacza przeciążenie sądów pierwszej instancji, tłomaczeniami wyroków wyższej instancji w języku niemieckim. W Styrji dolnej, Karyntji i Pograniczu, coraz więcej wychodzi z użycia w urzędowaniu język słoweński. — Dep. Kaizl skarży się, że równouprawnienie sądów czeskich, morawskich i śląskich, nie zawsze bywa wykonywane, pomimo istniejących ustaw. Zapytuje więc ministra czy jest skłonny do przeprowadzenia równouprawnienia tych krajów tak w służbie wewnętrznej, jak i zewnętrznej. — Dep. Menger zauważył, że poruszone przez mowcę kwestje, stanowią przedmiot ugody z Czechami. Mowca wita z radością wypowiedziane przez wszystkich swoich poprzedników przekonanie o konieczności reformy sądownictwa i przedkłada swoje w tym względzie zapatrywania. — Deputowany Mauthner żąda zmiany postępowania w sprawach handlowych — Dep. Derschatta zbija zarzuty dep. Suklje. Zdaniem mowcy, sąd wyższy w Gracu jest w możności załatwiać słoweńskie akta w języku słoweńskim. Niebezpieczeństwo niedokładnego wymiaru sprawiedliwości, usunięte. We wszystkich zresztą okręgach, zamieszkałych przez ludność mieszaną, są sędziowie władający dobrze językiem słoweńskim. — Na te zapytania i interpelacje, odpowiedział minister sprawiedliwości, że zwróci uwagę na to, aby uczynionym uwagom i spostrzeżeniom stało się zadosyć. Nie może jednak stanowczo oświadczyć, o ile praktyczne skutki są możliwe. Co się tyczy nowej ustawy karnej, to projekt takowej może jeszcze podczas bieżącej sesji przedłożony zostanie parlamentowi. Prace bowiem nad nią są już ukończone, tak, że redakcyjna komisja wkrótce przystąpi do ogólnej rewizji całego projektu. Projekt uwzględnia wprawdzie nie wszystkie, ale w każdym razie zasadnicze postanowienia, będące rezultatem obrad komisji odnośnej. Równocześnie z ustawą karną, przedłożoną będzie ustawa o wykonywaniu kar. W krótkim też czasie przedstawić zamierza minister nowelę do procedury karnej. Co do reformy postępowania w sprawach cywilnych, nie jest w możności udzielić obecnym tak wyczerpujących wyjaśnień. Aczkolwiek bowiem ministerjum posiada kilku znakomitych referentów, to przecież nie było podobieństwem przeprowadzić w krótkim czasie taką wielką pracę kodyfikacyjną, zwłaszcza gdy zmiany w personalu wpłynęły niekorzystnie na szybkość rozpoczętych robót. W każdym razie, studja nad reformą procedury cywilnej nie zostaną przerwane. Minister nie może jednak zapewnić, kiedy odpowiednie wnioski w tym względzie ciałom reprezentacyjnym przedłożone zostaną. Rząd zamierza pojedyncze instytucje według jednego systemu zreformować, aby usunąć przynajmniej najjaskrawsze niedogodności. Trudności, jakie rząd napotyka w przeprowadzeniu tych zmian, są przeważnie finansowej natury.

Próby w Niemczech z postępowaniem ustnem, nie doprowadziły do pożądanych rezultatów; dlatego konieczną jest ostrożność przy obradach nad stwarzaniem instytucji na tych zasadach opartych. Minister przyrzeka zwrócić baczną uwagę na reformę studjów prawniczych. Co się tyczy interpelacji dep. Bareuthera, to zauważa minister, że deputowany zbyt pesymistycznie jest usposobiony. Wykonywanie kary przez sądy powiatowe jest dobre; względy finansowe zaś nie pozwalają przeprowadzić w tak krótkim czasie odpowiednich zmian. Trzeba się liczyć z obecnemi stosunkami. Jednakowoż nie ma rzeczywistych w tym względzie trudności.

Wiedeń 30 kwietnia. Cesarz przyjmował wczoraj nowego ambasadora tureckiego Zia beja na specjalnej audjencji i przyjął z jego rąk listy uwierzytelniające.

Wiedeń 30 kwietnia. Rada miejska postanowiła uroczyście powitać telegraficzno-pocztowy kongres, odbyć się tu mający w maju i uchwaliła kredyt na koszta przyjęcia.

Wiedeń 30 kwietnia. Izba handlowa uchwaliła podziękowanie dla ministra handlu za wprowadzenie w życie nowej taryfy towarowej na kolejach państwowych.

Wiedeń 30 kwietnia. *Presse* donosi, że jeżeli do jutra nadejdzie z Berlina instrukcja, co do niektórych jeszcze otwartych kwesyj traktatu handlowego Austrji z Niemcami, nastąpi 1 maja sformalizowanie układów, a tem samem definitywne załatwienie sprawy.

Berlin 30 kwietnia. Kanclerz oświadczył w Izbie deputowanych, że rząd jeszcze przed rokiem jednomyślnie pragnął funduszu welfickiego używać w inny sposób. Leżało to w interesie ministerjum i kraju, w ciągu bowiem ostatnich lat dwudziestu nie można było stanowczo zdecydować się na sposób użytkowania funduszu, ponieważ rachunki i kwity corocznie palono. Część tego funduszu dostawał minister finansów, część minister spraw wewnętrznych; bardzo zaś znaczną kwotę pobierał prezydent ministrów. Rząd był uprawniony, wbrew życzeniu króla Jerzego, do użytkowania tego funduszu. Kraj o tem wiedział od roku 1869. Rząd wystąpił z podobnem pojmowaniem sprawy w sejmie i nie znalazł najmniejszego oporu. Zresztą wiedziano powszechnie o tem, że publiczne przedsiębiorstwa wspierano z tych funduszów. Zasilano także z tego źródła fundusz tajny. Przed rokiem myślano zmienić sposób administracji i nie zdołano tego uskutecznić, bo właśnie w tym czasie wzmogła się agitacja Welfów w Hanowerze. Rząd przedstawi na najbliższej sesji projekt ustawy, regulującej użytkowanie tego funduszu. W każdym razie jednak, fundusz ten nie może być „kasą oszczędności" dla dynastji hanowerskiej.

Na te wyjaśnienia zgodziła się już zresztą Rada związkowa.

Berlin 30 kwiatnia. Liczne firmy tutejsze otrzymały już zaproszenia do wzięcia udziału w wystawie w Chicago, nadchodzi coraz więcej wezwań. Dla oddziału niemieckiego mianowany będzie osobny komitet Do budżetu będzie na cel powyższy wstawiona suma odpowiednia.

Essen 30 kwietnia. Bezrobocie ustaje Wielka ilość robotników pracuje już spokojnie.

Rzym 30 kwietnia Crispi jest ciężko chory.

Belgrad 30 kwietnia. Risoff, emigrant bułgarski, wyjechał z Belgradu przed kilku dniami. Powodem wyjazdu jest to, że w Sofji, w mieszkaniu politycznie podejrzanego indywidjum, znaleziono papiery kompromitujące Risoffa. Te papiery wskazują ze Risoff brał udział w zamachu na Belczowa. Podobno już aresztowano zbiega w Krajowej.

Belgrad 30 kwietnia. Hr. Władysław Hunjady odwiedził wczoraj królowę Natalję. Gdy hr. Hunjady przedłożył pewne punkta ugodowe z rejencją — królowa odparła, że odpowiedź w tym względzie zachowuje sobie na później. W kołach rządowych spodziewają się, że pośrednictwo hrabiego wywrze wpływ pożądany. W ciągu dnia odwiedził hr. Hunjady rejentów, niektórych ministrów oraz konsula austrjackiego. Wieczorem dano uroczyste przedstawienie na cześć gościa. Obecni byli: król, regenci i ministrowie. Grano patrjotyczną sztukę węgierską. Na cześć hrabiego odbędzie się obiad dworski.

Skandal w Izbie włoskiej.

Rzym 30 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przy obradach nad kolonjami w Afryce przemawiał poseł Bovin, radykalista, w dłuższej mowie za zniesieniem rządów wojskowych, a przywróceniem cywilnych, gdyż w razie przeciwnym lepiej opuścić całkiem kolonje. Poseł Imbriani zaprzeczał jakoby misja Włoch w Afryce miała charakter cywilizacyjny ponieważ nie mogła nawet przeszkodzić handlowi niewolnikami. Przypomina wypadek, że gdy zajęto łódź z 35 młodemi niewolnicami. rozdano je między oficerów. Rudini protestuje energicznie przeciw podobnej obrazie armji i przeciw argumentom bez dowodu (grzmiące oklaski) Prezydent wzywa Imbrianiego, aby cofnął zniewagę (ponowne oklaski) Imbriani odpowiada, że nie mówił o faktach, ale powtórzył pogłoskę. (Zewsząd głosy: „Odwołać!") Minister wojny oświadcza, że protestując przeciw zniewadze armji, opuścić będzie musiał salę, jeżeli Imbriani nie cofnie słów wypowiedzianych (burzliwe oklaski i poruszenie w sali). Na ponowne wezwanie prezydenta pragnie Imbriani wyjaśnić sprawę. Zewsząd gwałtowne zaprzeczenia. Wielu deputowanych tłoczy się ku drzwiom. Prezydent nakrywa głowę i zamyka posiedzenie wśród ogólnego poruszenia.

(Od własnych korespondentów).

Warszawa **28-go kwietnia. (przez umyślnego posłańca do granicy).**

Przerażenie i zamęt mieszkańców, wobec zbliżających się 1 i 3 maja Setki osób aresztowanych, ciągłe rewizje, tysiące agentów i szpiegów. Literatów i dziennikarzy otoczono szczególniejszą opieką każdy posiada swego stróża. W dniu 3 maja postanowiono z domów nie wychodzić

W poniedziałek napadnięto na redaktorów znanej odezwy dzienników. Obito kijami: Lea. Piotrowskiego, Olendzkiego. „Dziennik Warszawski", napisał artykuł jątrzący; dowodzi, że Polacy winni przeklinać dzień 3 maja a nie święcić i za eksces, czeka Polaków zemsta rządu Śmierć Wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza przyszła w porę, gdyż Hurkowa chciała 3 maja urządzić wielki bal w zamku, na który rozesłano już zaproszenie do polskich domów. Nie ulega wątpliwości, że kilka proklamacyj, wyszło z kuźni Hurkowej. Żartobliwie opowiadają, że jenerał Brok odkrył tajną drukarnię w jej pomieszkaniu. Katedralny kościół św. Jana, w którym się znajduje pomnik Dekerta, zamknięto na dwa tygodnie.

Z repertuaru teatralnego wyrzucono na zawsze: „Straszny Dwór", „Halkę", „Zemstę" Fredry, „Miód kasztelański" Kraszewskiego. Pozwolenie na polski teatr w Petersburgu cofnięto na zawsze. Podobno mają znieść teatry prowincjonalne

Po ulicach Warszawy snują się patrole żandarmskie, kozackie i piesze. Listy przejmują Z prowincji sprowadzają wojsko

(Telegram ten otrzymaliśmy od osoby wiarogodnej, zajmującej wybitne stanowisko w Warszawie i znającej wybornie tamtejsze stosunki. Na czele dziennika, pomieściliśmy oryginalną korespondencję z Warszawy, zapowiadającą spokój na dzień 3 maja. Z treści telegramu widzimy, że policja jątrzy i podburza umysły gorętsze. Jesteśmy jednak pewni, że zdrowa część społeczeństwa polskiego, nie da się uwieść agitatorom i z pogardą odepchnie wszelkie namowy do porzucenia obecnego stanowiska biernego. Do Krakowa listy z Królestwa prawie wcale pocztą nie dochodzą. Przyp. Red).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt.. tłustym drukiem 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. F.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcje za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Miejsca służącego, o ile możności u kawalera, poszukuje mężczyzna w sile wieku, rodem z Lubelskiego, zaopatrzony w chlubne świadectwa. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Polskiego". 262(27-?)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S w administracji „Kurjera Polskiego".

Prawnik ukończony poszukuje miejsca kondypienta u adwokata lub notarjusza. Zgłoszenia listowne lub ustne przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego" pod literami J. K. 2'4(12-?)

Niemka potrzebna jest na godzinę rozmowy dziennie. Bliższa wiadomość Rynek Nr. 14, II. piętro. 277(4-4)

Zdolni agenci na prowincję do sprzedaży maszyn rolniczych i do szycia znajdą zajęcie. Adres: P. Malis, Kraków, Kleparz 3. 276(6-6)

Doniesienia rozmaite

Pianino i fortepian mało używane, własność prywatna, do sprzedania w składzie fortepianów J. M. Kordeckiego, ul. św. Anny hotel Victoria. 278(4-8)

Bicykl angielski Nr. 52, używany, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Szewska l. 7. III. piętro od 11 rano do 6 wieczór.

3 przegrane fortepiany, Genossenschaft, Wopeteruy, Schmidt, do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabrjelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 267(7-7)

Lokale

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia od 1 maja. Widzieć można codziennie, schody frontowe na lewo.

Włodzimierz C. Angelus

1301 (dawniej F. Bruno Hahn) (2-2)

Kraków, Grodzka l. 2,

znowu otrzymał świeży transport

Kanw jutowych, czarnych, kolorowych i surowych,

Kanw kongresowych na franki, kapy, serwety i fartuszki,

Włóczek nowe gatunki Venus, Carlotta i strusie przepyszne na chusteczki, kołderki i inne ręczne roboty.

Zabawki i gry ogrodowe.

Poszukuję do wynajęcia

mieszkania

złożonego: 4 pokoje, kuchni, stajni, wozowni, w wschodniej części miasta lub małego domku z ogrodem, staj nią na przedmieściu wschodniem. Wiadomość na ulicy Starowiślnej Nr. 11 I. piętro drzwi na lewo. 13-8(3-5

LOKAL

na restaurację, piwiarnię lub inny większy interes, dotąd od lat 9 używany na Piwiarnię Szwechacką i restaurację

przy ul. Grodzkiej w Krakowie, do wynajęcia od 1 września 1891 z powodu zmiany właściciela. Bliższa wiadomość w handlu J. Bazesa (Grodzka 55). Lokal ten z ogródkiem od dawna używany i znany z wielkiej dogodności na restaurację. 1292(4-6)

Młody człowiek

ze stanowiskiem, dla braku znajomości poszukuje

towarzyszki życia.

Najlepiej konwenjowała by mu panna, młoda, ładna blondynka, ze średnim posagiem pożądanym do samodzielnego wykonywania jego zawodu. Łaskawe zgłoszenia pod adresem W. G. 50 poste restan e Kraków. 1315(1-2)

W setną rocznicę ustanowienia Konstytucji trzeciego maja

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Sp.

w Krakowie

poleca:

Trzeci maj i Targowica

materjały do dziejów ostatniego stulecia Rzeczypospolitej Polskiej zebrał i ułożył

S. K R W I N

Cena 1 zł. 50 cnt.

USTAWA RZĄDOWA

czyli

Konstytucja 3 Maja 1791.

Cena 12 cnt.

Kuźnica Kołłątajowska,

studjum historyczne napisał

WŁ. SMOLEŃSKI.

Cena 1 złr. 70 cnt.



„LUX"

Dr. BORKOWSKI

I. Sekcja maszyn do szycia, do haftu i pończoszkowych. (Jedyny w kraju skład hurtowny). Ceny konkurencyjne najniższe, wyroby poręczone, wymiana maszyn lub części tychże na nowe za małą dopłatą. Singera A nożna od 25 złr., Singera B od 29 złr: ręczna A od 23 złr. Poręka 5 i 7 lat. Nieodpowiadające okazy do 3 miesięcy przyjmuję napowrót. Maszyna uniwersalna ryglująca pętelki od guzików od najcieńszych do najgrubszych, specjalna do skóry. Maszyny obrączkowe, Wiktorja, Fenix A, C, D, E. Wszelkie maszyny fachowe i specjalne. 1284(9-?)

Kamienica

przy jednej z głównych ulic Krakowa, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego" pod lit. G. S. 1267(7-?)

Ważne dla wszystkich!

Pracownia blacharska

KAROLA J. HRYNIEWIECKIEGO

w Krakowie

przy ul. Karmelickiej 17, (w domu gdzie apteka),

podejmuje się wszelkich robót blacharskich jak **pokrywania dachów na wszelkich budynkach, kościołach, wieżach itp.,** dając **gwarancję trzechletnią.** Dla zwierzchności zaś gminnych nawet na raty miesięczne.

Utrzymuje na składzie własnego wyrobu **różne naczynia kuchenne i sprzedaje po cenach najniższych.** Zarazem posiadam

wielki skład

nafty niezapalnej

w najlepszych gatunkach.

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, przyrzekam każdą powierzoną robotę wykonać z całą doskonałością i na czas oznaczony Z poważaniem

128 (5-8) *Karol J. Hryniewiecki.*

ZARZĄD OGRODOW

W OLSZY

naprzeciw cmentarza krakowskiego, poleca Szan. Publicz. na tegoroczny sezon

wielki wybor

Wysadków kwiatowych

jakoto: 1257 3-8)

bratki, stokrótki, niezapominajki, gwoździki itp., oraz drzewka najstowniejsze do obsadzania grobów, brzozy płaczące, wierzby, jesiony, róże, głogi, konifery.

Zarząd podejmuje się obsadzania grobów drzewkami i kwiatami, podług życzenia Szanownej Publiczności, również poleca się wielki zapas drzew owocowych w gatunkach wyborowych, po **cenach jak najmożliwiej przystępnych.**

Poszukuje

Majątku leśnego

w Galicji,

przeważnie ze sosnownym lasem do wysokości 300 000 złr.

Opis i warunki pod adresem Kazimierz Jonasz, Wiedeń Hernals Gürtelst 57.

Zarząd dóbr Obłaźnice

o. p. Nowesioło k. Stryja.

MASŁO 5 klgr. paczka bruto franco: pierwsza strefa 3 złr. 80 cnt., druga strefa 3 złr. 90 cnt.

1242(10 ?) Z poważaniem H. Selleb.

KAMIENICA

w pięknem położeniu, na przedmieściu (Półwsiu Zwierzynieckiem), z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość w handlu pana Konikowskiego, przy ulicy Zwierzynieckiej

---

H. KRETSCHMER

w Krakowie, 1298(4-12)

Rynek główny Nr. 10.

HANDEL TOWARÓW

korzennych i norymbergskich,

skład artykułów religijnych jako to:

Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików, różnych Paciorków i wielki wybór obrazków świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Szanownej Publiczności.

Naskładzie najlepszy lakier do zapuszczania posadzek.

Ceny bardzo niskie.

Jąkanie, seplenienie, zacinanie się

i t.p., oducza za pomocą własnej swej metody

Leon Stępowski

Artysta dramatyczny Teatru Krakowskiego. Kurs nauki przy codziennej pracy trwa 3 miesiące

Adres: plac Dominikański Nr. 1., dom Stockmara 11*9(12-?)



Anastazy Holik

zegarmistrz

w Krakowie, Szewska, 7

poleca Szanownej Publiczności swój

SKŁAD

zegarów i zegarków

wszelkiego rodzaju

z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuzkich.

Przyjmuje także wszelkie naprawy i wykonuje je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ściste dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mu roboty. 1187(12-12)

Ceny zegarków:

złotych	. .	od złr. 25 do 300
srebrnych	.	od złr. 8 do 50
niklowych	.	od złr. 5 do 20

Szkatułki grające melodje polskie najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

Sensacyjne!

bez noża, bez bólu

bez plastra, bez tynktury, bez wycinania, bez wypalania, bez gryzącego środka, każdy chociby zastarzały i najbardziej dolegliwy

Odgniotek

stwardniała skóra, brodawka bez niebezpieczeństwa, przy pomocy patentowanego, n eskompilkowanego instrumentu, z pewnością **w jednej minucie** usunięty być może przez każdego, czy to mężczyzna, kobieta, lub dziecko. Że wszystkich istniejących przyrządów, ten jest najdokładniejszy i nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw a każdy człowiek po zastosowaniu go, jest jakby się na świat narodził. Cena za sztukę 50 cnt. gotówką lub za pobraniem. Rozsyła do wszystkich miejscowości monarchji. 873(20-20)

D. KLEKNER

Wien, I. Postgasse 20.

Franciszek Cembronowicz

MAJSTER SZEWSKI

w Krakowie ul. Grodzka 31, filja ul. Florjańska l. 4,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct, męskie od 4 złr. 25 ct i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepsz. materjału.

Reparacja obuwia i kaloszy uskuteoznia się szybko i tanio 1234(7-20)

MAGAZYN

TOWARÓW BŁAWATNYCH

i

KONFEKCYJ DAMSKICH

Ignacego Sobolewskiego

W KRAKOWIE

trzyma w wielkim wyborze wszelkie

nowości na suknie

oraz

materyały na okrycia i płaszczyki

i poleca ... 1175(12-?)

po cenach umiarkowanych

Próbki na żądanie opłatnie.

Prezes Rady Nadzorczej

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

w Krakowie 1(?)11

podaje do wiadomości Członków Towarzystwa, że w myśl § 93 ustępu 6go statutu, nastąpi na posiedzeniach Rady Nadzorczej tegoż Towarzystwa w dniu 23 maja 1891 roku się rozpoczynających,

wybór I-go Dyrektora Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie oraz Zastępców I-go i II-go Dyrektora.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1891 r.

Zygmunt Dembowski.

(Przedruk nie będzie płacony).

Szparagi i żywe raki

codziennie świeże dostać można

W HANDLU KNORECKA

W KRAKOWIE

przy ulicy Florjańskiej L. 23,

oraz wszelkie towary kolonjalne w najlepszych gatunkach

i artykuły spożywcze po cenach jak najtańszych

a mianowicie: 1311 2-15)

Chleb wiejski czysto żytni, **ogórki kiszone** bardzo smaczne po 2 i 3 cnt., **powidła bośniackie, bulion litewski** po 4 złr. domowy z dziczyzny po 6 złr. kilo, słynne **bocheńskie warzywa** i owoce zasuszone, masło dworskie kuchenne po 95 cnt. i śmietankowe po 1 złr. 30 cnt. kilo.

!! BEZ KONKURENCJI !!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwow — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 1578(186 ?)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.



Główny magazyn broni

I WSZELKICH PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH

Bolesława Glinieckiego

w KRAKOWIE,

posiada na składzie

wielki wybór rewolwerów systemów

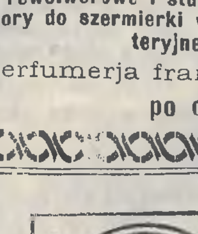
Smith-Wesson, Mercenier, Galand, Kobold, Hamerless i wielu innych z pierwszorzędnych fabryk **po cenach najumiarkowańszych,** wykończonych z najlepszego materjału, należycie ostrzelanych i zaopatrzonych marką rządową.

Oprócz tego polecam:

Stucce i pistolety tarczowe i pojedynkowe, Repertjerki 6-cio strzałowe, Patrony rewolwerowe i stuccowe w wszelkich kalibrach i wszystkich systemów. Przybory do szermierki w najbogatszym wyborze. Wyroby skórzane i galanteryjne, Brzytwy szwajcarskie Lecoultre 1019

Perfumerja francuzka i angielska woda kolońska.

po cenach zadziwiająco tanich.



MARYACELSKIE

Pigułki przeczyszczające

(pilulae laxantes mariaz.)

Wolne od szkodliwych składników, przyjemny pomocniczy środek przy nieregularnym stolcu, zatwardzeniu i ztąd wynikłych dolegliwościach czego daje rękojmię wielka wziętość, rozliczne używanie, jak również wielostronne lekarskie recepty. Bezpośrednie i łagodne działanie bez bolesci i rznięcia w brzuchu. Prawdziwość stwierdza poboczna marka ochranna. Cena pudełka 20 cent., zwój z 6 pudełek 1 złr. Z poprzedniem wysyłką należytości kosztuje wraz z bezpłatną przesyłką zwój złr. 1.20, 2 zwoje złr. 2.20. 3 zwoje złr. 3.20.

Aptekarz C. BRADY, Kromieryz (Morawa).

Składniki są wymienione.

Do nabycia w aptekach.

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych i ogłoszenia do plakatowania

przyjmuje i ekspedjuje natychmiast

CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ

Lwów, Kopernika l. II. 106 (41-?)

SZCZAWNICA

w powiecie Nowotarskim w Galicji,

powszechnie znany 12.(1-3)

zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kefirowy,

położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się orzeźwiającem powietrzem, **z siedmiu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo żelazistej,** zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych, w chorobach narządów oddychania, trawienia, **dróg moczonych** i innych.

Liczne niedrogie a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli, przeszło 850 pokoi, trzy główne restauracje i kilka drugorzędnych. Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Ściborowski,** prócz niego ośmiu lekarzy udziela chorym rady lekarskiej. **Stała apteka** w miejscu, a druga w Krościenku; **mleko, żętyca, kumys, kefir. Zakład inhalacyjny solankowy,** powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, tudzież powietrza zawierającego części balsamiczne igliwiowie, wreszcie leków rozpylonych, urządzony i utrzymany przez spadkobierców **Dra Janochy. Zakład wodoleczniczy** przez **Dra Kołączkowskiego** w roku bieżącym rozszerzony, łazienki z kąpielami ciepłemi, żelazistemi i borowinowemi, **kąpiele** rzeczne **w Dunajcu** i bliższym Zakładu **Ruskim Potoku. Czytelnia** czasopism, wypożyczalnia książek, klub szczawnicki, dla zabawy: **muzyka miejscowa, teatr krakowski,** zebrania towarzyskie, koncerta; **pracownia A. Szuberta,** poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju.

Wycieczki w urocze okolice Szczawnicy, **komunikacja z Krakowem i Lwowem** koleją żelazną ze Starego Sącza, zkąd 42 kilometrów wybornym gościńcem na miejsce. Codzień **przychodzą i odchodzą** karety ze Starego Sącza i Krakowa.

Pora zdrojowa trwa od 20 maja do 20 września.

Ceny mieszkań zakładowych od dnia 20 maja do 20 czerwca i 20 sierpnia do końca sezonu o trzecią część niższe. **Od taksy zdrojowej** tylko te osoby mogą być uwolnione za okazaniem świadectwa ubóstwa, które w tym czasie bawią w Zakładzie.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zarząd Zakładu zdrojowego** przez Stary Sącz **w Szczawnicy i Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Szczawnicy na Miedziusiu. Zamówienia na wodę mineralną wprost do H. Mattoniego w Wiedniu,** albo za pośrednictwem **Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.**

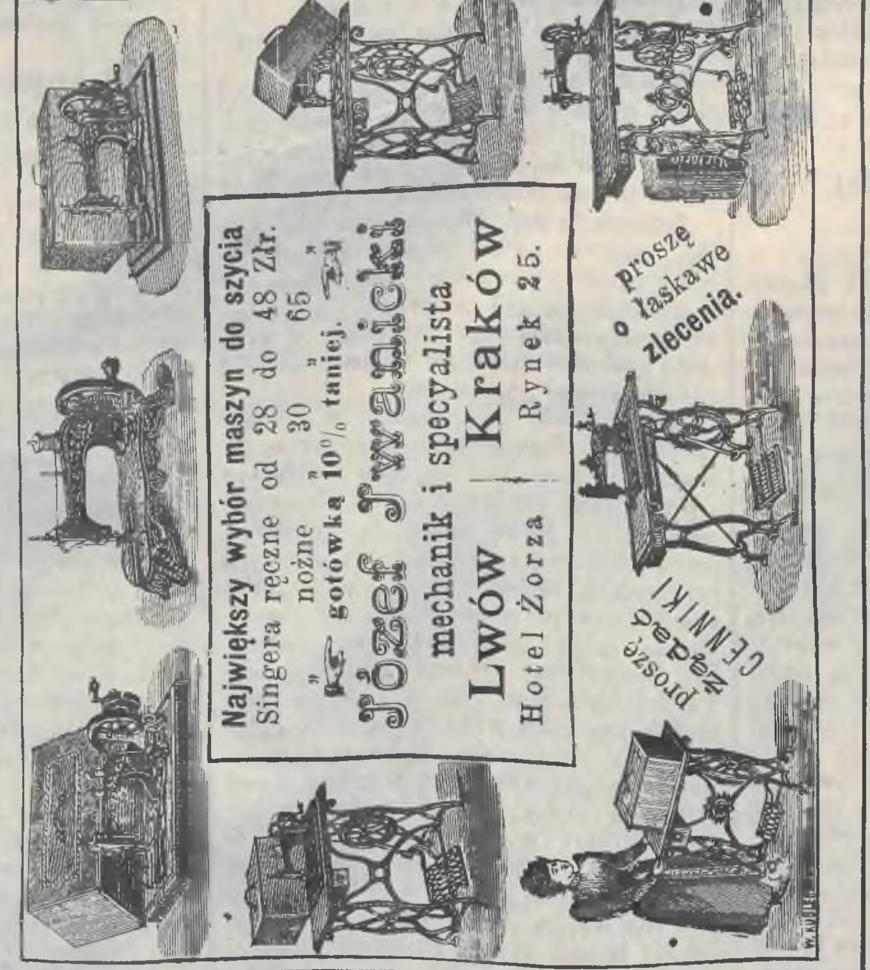
Zakład wodoleczniczy Dra KOŁĄCZKOWSKIEGO

w Szczawnicy na Miedziusiu,

otwarty co roku od 20 maja do 30 września, został ponownie rozszerzony i gruntownie ulepszony wedle systemu prof. Winternitza w Kaltenleutgeben. Zakładem kierować będzie Dr. Kołączkowski, który jesienią z. r. i zimą b. r. uzupełnił swoje wiadomości w dziedzinie hydroterapji i chorób nerwowych w pierwszych zakładach w Wiedniu i Berlinie. Oprócz zabiegów hydroterapentycznych (jakich w 1890 r. wydano 14.000) leczyć się można za pomocą elektryczności (kąpiele elektr.) massage'u i gimnastyki (na ergostacie i t. p.) 1291(7-60)

Prospekta na żądanie gratis.

J. Żochowski, administrator. — *Dr. Kołączkowski,* właściciel i kierownik Zakładu.



Do nabycia

W Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie:

TEODORA MORAWSKIEGO

Dzieje narodu polskiego

w 6 dużych tomach. (3-3)

Cena 10 złr. 80 cnt.

J. A. RUDOLF W KRAKOWIE,

róg ulicy Grodzkiej i Poselskiej.

Skład płócien i bielizny stołowej

oraz

szwalnia bielizny gotowej.

Poleca dla panów:

Wszelką **bieliznę** męzką z najlepszych materjałów zrobioną, po cenach najprzystępniejszych. **Koszule** po 1·50, 1·80, 2·—, 2·25, 2·50, i wyżej, **skarpetki, krawatki, chustki, rękawiczki** zimowe i t. p.

Przy większym zakupnie rabat. 1047(39-?)

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski — Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. — Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.